Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22
w Inowrocławiu, Toruńska 1 — w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600. Przedstawicielstwa: Toruń 800, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 287. | **BYDGOSZCZ, sobota dnia 15 grudnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Zasadnicze zmiany.

W lutym br. podało pismo nasze „uchwalony“ przez Sejm projekt ustawy konstytucyjnej w całości. Przypuszczamy więc, że Czytelnicy nasi przypominają sobie treść tego projektu, zmieniającego ustrój obecny gruntownie przez ogromne rozszerzenie prerogatyw (uprawnień) prezydenta i całkowite niemal przekreślenie parlamentu w dzisiejszej jego postaci. Zachodzi teraz pytanie, jakie zmiany zamierza przeprowadzić klub senacki BBWR w znanym projekcie.

Według referatu sen. hr. Rostworowskiego jedyną głębszą zmianą, którą sanacyjna większość Senatu zamierza przeprowadzić, jest zmiana przepisów, dotyczących struktury Senatu. Według projektu styczniowego Senat składać się miał w 1/3 przez senatorów, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, w 2/3 przez senatorów, wybranych przez „elitę“, to jest ludzi, udekorowanych orderem „Virtuti Militari“ lub „Krzyżem Niepodległości“. Postanowienia te — jak wiadomo — wywołały w kraju powszechne oburzenie, gdyż miarą zasługi w żadnym razie nie może być jedynie order. Na szczęście pomysł elitarny nie znalazł także zgody decydującego czynnika, to jest marszałka Piłsudskiego, który osobiście zna dużo ludzi o wybitnych zasługach a jednak nie udekorowanych. Sanacji nie pozostawało więc nic innego jak od elity odstąpić. Na skutek tego referent zaproponował skreślenie artykułu 36 projektu i nadanie artykułowi 35 następującego brzmienia:

1. Senat składa się z senatorów, powołanych w 1/3 przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w 2/3 w drodze wyborów.
2. Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy jednocześnie z kadencją Sejmu. (W projekcie styczniowym przyjęto kadencję sześcioletnią z tem, że co 3 lata połowa Senatu miała ustąpić).
3. Ordynacja wyborcza do Senatu określi liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania, tudzież oznaczy kategorje osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności“.

Jak widzimy poprawka Senatu bynajmniej nie przesądza treści ordynacji wyborczej do przyszłego Senatu. Wprawdzie „elita“ znikła z projektu Konstytucji, ale może się w tej czy innej postaci znaleźć w ordynacji wyborczej, która dopiero ma określić, kto będzie mógł wybierać (czynne prawo wyborcze) i kto będzie mógł być wybrany (bierne prawo wyborcze). Pozostawienie tych ważnych zagadnień ordynacji wyborczej jest dowodem, że sanacja w tej chwili sama nie wie, jaką strukturę dać przyszłemu Senatowi.

Zupełnie inaczej ujmują zgłoszone poprawki sprawę Sejmu. Strukturę Izby pierwszej przesądza się w projekcie Konstytucji ujęciem zasad, według których Sejm ma być wybrany. Z pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego (powszechność, tajność, bezpośredniość, równość i proporcjonalność), poprawki Senatu skreślają proporcjonalność. Dzięki tej poprawce oblicze Sejmu, wybranego na podstawie nowej Konstytucji, ulegnie niewątpliwie gruntownej zmianie. Dziś jednak nikt nie może powiedzieć, w jakim kierunku zmiana ta pójdzie. Dla rozwoju życia politycznego będzie to zresztą wobec ograniczonej roli Sejmu w przyszłym ustroju bez większego znaczenia.

Jak wiadomo, projekt sejmowy Konstytucji nie zawiera roty przysięgi Prezydenta Rzeczypospolitej, ani ślubowania posłów i senatorów. Obecnie klub senacki BBWR uznał za wskazane zgłosić poprawki, które braki te mają usunąć! Tak rota przysięgi Prezydenta Rzeczypospolitej, jak i ślubowania posłów i senatorów, którzy w przyszłości za postępowanie, niezgodne ze złożonemi ślubami przez Trybunał Stanu będą mogli być pozbawieni mandatów, mają się znaleźć w tekście Konstytucji.

Wszystkie inne poprawki, zgłoszone przez referenta, hr. Rostworowskiego, jako rzecznika klubu sanacyjnego, są raczej natury formalnej i redakcyjnej. Chodzi w nich o usunięcie rażących nieraz braków i luk, tłumaczących się nie-

Projekt konstytucji w ogniu krytyki.

Przedstawiciele opozycji domagają się zabezpieczenia ustroju republikańskiego i wolności obywateli.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 13. 12.

Uwaga parlamentu skupiła się na posiedzeniu komisji konstytucyjnej Senatu, które z przerwą obiadową trwało do późnego wieczora. Oprócz członków komisji w posiedzeniu brali udział **marszałek Senatu, reprezentanci rządu oraz specjalnie zaproszeni rzeczoznawcy.**

Na wstępie odbyła się **dyskusja ogólna,** poczem zabierali kolejno głos rzeczoznawcy. W dyskusji ogólnej nie przemawiali przedstawiciele BB, gdyż projekt z poprawkami referenta uważają oni za odpowiedni i gotowi są go uchwalić. Dyskusja miała **charakter zasadniczy,** t. zn., że **przedstawiciele poszczególnych stronnictw deklarowali nietylko swój stosunek do przedłożonego projektu, ale również swój pogląd na ustrój Rzplitej.**

Pierwszy zabrał głos w **im. Str. Lud. sen. Woźnicki,** który oświadczył na wstępie, że stronnictwo jego należy do tych, które uważają, że

projekt winien być w całości odrzucony.

Zkolei przeszedł do nakreślenia historji tworzenia się ustroju w Polsce, wskazując, że główną troską tych, którzy podejmowali walkę o niepodległość i tworzyli zręby przyszłego ustroju Polski, było **związanie mas ludu robotniczego i włościańskiego z państwem.** Chciano, by zapewnić im w niepodległej Ojczyźnie **pełną wolność i swobodę.** Mówca odnosi wrażenie, że projekt BB jest **powrotem do starego ustroju monarchistycznego.**

Przechodząc do rozbioru projektu stwierdza on, że najważniejszem jest to, **czego w nim niema.** Stwierdza dalej, że **nawet słowo „Rzeczpospolita Polska“ zostało zastąpione pojęciem „Państwo Polskie“.** Szereg określeń w projekcie nazywa jedynie deklamacją i wskazuje, że **brak w nim określenia „zwierzchnia władza należy do Narodu“.** Dalej **brak wszelkich przepisów, które znajdują się w obecnej Konstytucji o ochronie życia, mienia, wolności i równości obywateli wobec prawa. Tym sposobem przekreśla się wszystkie. prawa nabyte,** co jest nieprzyzwoitością w stosunku do mas, których ofiary z krwi i mienia złożyły się na Niepodległość Polski.

Kończąc oświadcza, iż **szary obywatel został pozbawiony wszystkiego, co mu podczas walk o niepodległość obiecano, wolność jego została ograniczona, podobnież ograniczono kontrolę działalności władz przez parlament, podważono niezależność sądownictwa i ograniczono kontrolę sądową.**

Sen. **Kłuszyńska** (PPS) uważa, że zagadnienia konstytucyjne są zagadnieniami nie prawa, lecz siły, gdyż siły, działające w państwie **przykrawają Konstytucję do swoich potrzeb.** Wskazuje ona na szerg tych samych momentów, które poruszył sen. Woźnicki, przyczem zauważa, że **Prezydent, przy swojej nieograniczonej władzy będzie ją wykonywał przez biurokrację i bez niej nie będzie mógł niczego zrobić.** Uważa ona, że projekt czyni z obywateli narzędzie woli

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Przerwana audycja radjowa.

Słuszny protest przeciw pomiataniu językiem polskim w Paryżu.

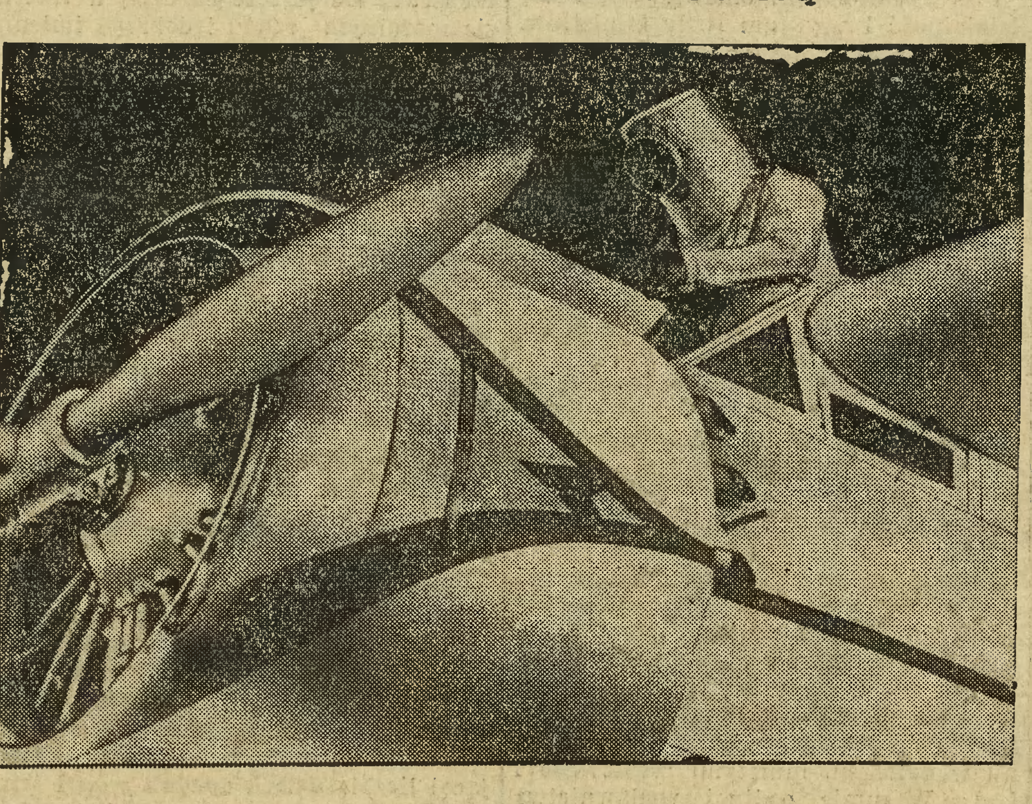
Wczoraj, w czwartek, Polskie Radjo **transmitowało o godz. 21,30 na wszystkie swoje rozgłośnie, koncert europejski z Paryża,** którego wykonawcami była orkiestra pod dyr. M. Ingelbrechta i znakomita śpiewaczka Germaine Martinelli. Koncert zaczął się z opóźnieniem. Po nawiązaniu komunikacji telefonicznej z Paryżem usłyszeliśmy jego zapowiedź. **Najpierw w języku francuskim, potem kolejno w angielskim, włoskim, hiszpańskim i niemieckim.** Zapowiadając w języku niemieckim **nie omieszkano nawet mówić zamiast Poznań — Posen, zamiast Lwów — Lemberg, a zamiast Łódź— Lodz.**

Koncert się rozpoczął, jednak po upływie kilkunastu minut wykonywany przez orkiestrę utwór symfoniczny został przerwany i **usłyszeliśmy głos polskiego speakera, który stwierdził, że na skutek telefonicznych apelów radjosłuchaczy, dyrekcja polskiego radja uczuła się zmuszona przerwać transmisję z Paryża na znak protestu przeciw pominięciu w długim szeregu języków europejskich, języka polskiego.**

Koncert z płyt gramofonowych wypełnił lukę w programie.

Żałować tylko należy, że Polskie Radjo musiało czekać aż na protesty słuchaczy i samo nie zaprotestowało odrazu. W każdym razie dobrze się stało, że nareszcie zaczynamy siebie szanować. Może i nasi przyjaciele francuscy zaczną nas również szanować.

Na samolocie w stratosferę.



Znany amerykański lotnik transoceaniczny Willy Post podjął na specjalnym samolocie lot w stratosferę. Stratosfery nie osiągnął, ale pobił przy sposobności światowy rekord wysokości lotu, wzbijając się w ciągu 2 godzin 10 minut na wysokość 14.630 metrów. Dotychczasowy rekord został pobity o 20 metrów. Oczywiście, że przy locie na taką wysokość Post musiał być zabezpieczony przed niekorzystnemi warunkami atmosferycznemi specjalnemi urządzeniami ochronnemi, które widzimy na zdjęciu.

zwykłym sposobem, w jaki projekt w Sejmie przeprowadzono.

Zreferowaliśmy Czytelnikom naszym poprawki Senatu, wstrzymując się narazie od głębszej analizy całości projektu konstytucyjnego sanacji, ażeby Czytelnikom umożliwić śledzenie przebiegu dyskusji w komisji konstytucyjnej Senatu. Położenie przedstawicieli opozycji, znajdujących się w mniejszości, jest wprawdzie beznadziejne, tak, że trudno liczyć na to, by opozycji mogło się udać przeprowadzenie jakichkolwiek ważniejszych i zasadniczych poprawek, ale tem niemniej dyskusja będzie niewątpliwie ciekawa i pouczająca. Pismo nasze informować będzie o niej szczegółowo. Radzimy ją śledzić z uwagą. (b)

Projekt konstytucji w ogniu krytyki

(Ciąg dalszy).

pewnej grupy społecznej, odsuwając pozostałych obywateli od wpływu na losy państwa i odpowiedzialności.

Przechodząc do analizy poszczególnych części artykułów Konstytucji, p. Kiuszyńska widzi w Konstytucji jedynie zwiększenie władzy administracji, która będzie czynnikiem decydującym w kraju.

Reforma winna być dokonana w atmosferze spokoju.

Następny mówca sen. **Głąbiński** (Kl. Nar.) w obszernem przemówieniu kreśli historję powstania Konstytucji marcowej oraz walkę o zmianę Konstytucji po dzień dzisiejszy. Omawia obszernie prądy ustrojowe i zauważa, że w projekcie BB jest szereg artykułów, które mają charakter deklaracji ideowej, a nie przepisów prawnych. Mówca przychyla się do uwag już wypowiedzianych o ograniczeniu praw obywatelskich, wskazuje, że **najważniejszą rzeczą jest poszanowanie prawa i dlatego należy wzmocnić kontrolę, o której w projekcie konstytucyjnym niema mowy.** Uważa on, że Konstytucja obecna wymaga reformy, ale winna ona nastąpić w atmosferze spokoju. Powołanym do dokonania tego dzieła jest naród polski.

W im. kl. ukraińskiego złożył oświadczenie sen. Herbaczewski, wypowiadając się przeciwko projektowi konstytucyjnemu.

Druzgocąca krytyka jednego z rzeczoznawców.

Wreszcie zabrał głos pierwszy **rzeczoznawca prof. Starzyński** ze Lwowa. Uważa on, że jeśli **cała władza skupia się w ręku jednego człowieka, to można z tego wysunąć wniosek, którego nie chce nazwać po imieniu.** Oznacza to w każdym razie, że **forma republikańska się skończyła, a zaczyna się inna.** Krytykuje on sprawę podziału władz, kwestję wyboru Prezydenta, proponuje, **by stworzono stałą radę obrony państwa z roku 1920.** Wypowiada się również przeciwko proponowanej formie Senatu, ma wątpliwości, poważne co do owej elity i uważa, że ograniczenie prac Sejmu do 4 miesięcy jest nieodpowiedniem. **Za bardzo istotne uważa on kwestję praw osobistych i praw ludności i zlekceważenie tych praw jest krótkowzrocznością.** Proponuje przeto **przywrócenie wszystkich artykułów Konstytucji marcowej odnośnie do wolności osobistej, nietykalności mieszkania itp.** Kończy oświadczeniem, że **za siłę państwa nie można uważać wielkiej ilości rozkazów i wielkiej surowości przepisów, ale ich celowość oraz zgodność z pojęciami etycznemi i moralnością obywatelską.**

Po przemówieniu **prof. Komarnickiego** posiedzenie zamknięto. Streszczenie przemówienia prof. Komarnickiego, które trwało 1 i pół godziny, podamy w następnym numerze.

Dalszy ciąg obrad komisji konstytucyjnej Senatu dzisiaj.

Ciekawe szczegóły z obrad komisji budżetowej Sejmu.

W Polsce mamy przeszło 300 tysięcy emerytów i rentobiorców.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".

Warszawa, 13. 12.

Omawiając budżet emerytur, zaopatrzenia i rent inwalidzkich referent komisji budżetowej **pos. Wagner** stwierdził, iż od roku 1932 pod wpływem ogólnego kryzysu Państwo przystąpiło do planowej akcji **oszczędnościowej i obniżek.** Zresztą przyrost emerytur **przebył już swój proces zwyżkowy** i stabilizuje się na normalnym poziomie.

W lipcu założono Państwowy Zakład Emerytalny, którego prace zapewniają pracownikom państwowym trwałość emerytur, a Państwu stabilizację wydatków na ten cel. Stawki wpłacane są przez poszczególne ministerstwa w wysokości 8% poborów. Życie okaże, czy te normy emerytalne odpowiadać będą potrzebom zakładu i ubezpieczonych. W każdym razie Państwo jest tutaj gwarantem. Obecnie zakład ma zarejestrowanych 36 tys. ubezpieczonych. Za 20 lub 30 lat — powiada referent — ponoszone obecnie przez Państwo wydatki na renty i emerytury będą wyłączone zupełnie z budżetu.

Natomiast **krytycznie ustosunkowuje się referent do rent inwalidzkich i pensji.** U nas w Polsce ciężar zagadnienia inwalidzkiego przesunął się na zaopatrzenie w rentę gotówkową, co o tyle komplikuje sytuację, że w dzisiejszych warunkach gospodarczych **Państwo nie może dać na ten cel sum dostatecznych.**

Budżet ten uległ obecnie **największej kompresji.** Wydatki przewidywane odpowiadają mniej więcej wydatkom z roku 1925 z tą różnicą, że wówczas rentę pobierało więcej osób przy stawkach niższych, **dziś zaś sprawa ma się odwrotnie.** Rentę pobiera 72 tys. inwalidów, gdy według danych ministerstwa opieki społecznej **posiadamy 100 tys. inwalidów, nieposiadających prawa do renty.** Rewizja uprawnień inwalidzkich przyniosła już obecnie Skarbowi 1 miljon 200 tys. zł rocznej oszczędności.

Referent wreszcie wysuwa żądanie, aby sprawami inwalidzkiemi zajmowało się tylko jedno ministerstwo, co odbiłoby się korzystnie na całokształcie interesów inwalidów i administracji, która dziś przeciążona jest pracą. W konkluzji referent wysunął nast. wnioski:

1. Według nowego rozporządzenia wykonawczego, jakie okaże się w dniach najbliższych, zwrot kosztów podróży inwalidów po protezy lub na komisje rewizyjne ma być uskuteczniany przez Izby Skarbowe. Sprawozdawca uważa, **że wypłaty te winny być uskuteczniane prościej.** W związku z tem **proponuje przenieść kwotę 370 tys. zł do budżetu ministerstwa opieki społecznej.**

2. Przenieść kwotę zł 50 tys. na fundusz zapomogowy.

Sprawozdawca z uznaniem podkreślił w tem miejscu akcję zapomogową rządu dla inwalidów, której wyrazem jest zgłoszony wniosek do Sejmu o kredyty dodatkowe w wysokości 500 tys. zł właśnie na ten cel.

W dyskusji **pos. Kornecki** (Kl. Nar.) stwierdza, że od roku dokonuje się obcinania zaopatrzenia emerytalnego, a jednak **efekt finansowy dla skarbu nie odpowiada zamiarom dokonania znaczniejszych oszczędności. Szczególnie nauczycieli szkół średnich przerzuca się na emerytury** przez t. zw. komisje lekarskie. **To samo spotyka się w administracji ogólnej i w wojsku.** Załatwianie spraw weteranów nauczycielskich przeciąga się tak długo, iż ci ludzie będą wymierali, nie doczekawszy się załatwienia ich sprawy. Mówca podnosi również, iż w ciągu 3 lat zmniejszyła się liczba emerytów o 59 tys. czyli o około 25%. Istnieje obawa, że zabiegi redukcyjne, tak korzystne dla skarbu, są dokonywane mechanicznie.

Pos. **Langer** (Str. Lud.) niepokoi się wzrostem liczby emerytów, których łącznie z emerytami przedsiębiorstw państwowych i monopoli mamy około **300 tys.** Jest to olbrzymia cyfra, jak na naszą małą państwowość. Wyraża on przekonanie, że 1/3 naszych emerytów nie powinna była być zepchnięta do stanu przymusowego nierobstwa. Dodaje przytem, że niestety, wzrost emerytów nie jest w żadnym związku z uprawnieniem administracji państwowej.

Pos. **Reger** (PPS) przytacza pogłoskę, **jakoby rząd zamierzał powołać większą liczbę młodych emerytów do pracy.** Byłoby to bardzo wskazane, ale da to okazję do nowych szykan ludzi, którzy śmią współpracować z opozycją. Wydali ich się potem na podstawie nowych przepisów.

Pos. **Wołykanowicz** (Ukrainiec) przypomniał dawną bolączkę, a mianowicie pokrzywdzenie tych osób, które służyły w państwach zaborczych, a nie miały tego szczęścia, by przejść do służby w Państwie polskiem.

Pos. **S. Łobodziński** (BBWR) rozprawia się przy tej okazji z endekami, wytykając im, że obrona inwalidów przez nich stosowana, nie jest szczera i przypomina, jak b. minister Michalski zamierzał pozbawić renty wszystkich t. zw. nisko poszkodowanych, t. j. 75 tys. inwalidów.

Po przemówieniu dodatkowem referenta **p. Wagnera** budżet ten uchwalono z poprawkami sprawozdawcy.

Budżet prezydjum Rady Ministrów.

Berezę Kartuską należałoby zlikwidować.

Po południu komisja przystąpiła do rozpatrzenia **budżetu Prezydjum Rady Ministrów.** Przed rozpoczęciem obrad **p. wiceminister Siedlecki** oświadczył, że ze przedkłada sejmowi komisji sprawozdanie z działalności Funduszu Kultury Narodowej, by w ten sposób położyć kres wersjom, jakoby fundusz ten nie ujawniał swej działalności.

Pos. **Tebinka** (BB) omawiał pokrótce działalność Prezydjum Rady Ministrów, podnosząc, że wydatki tego działu niespodzianie wzrosły z powodu konieczności przeprowadzenia zasadniczego remontu prawego skrzydła pałacu Rady Ministrów. Ekspertyza komisji budowlanej stwierdziła, że mury się zarysowały, tak, że grozi zawalenie stropu i dachu. Remont pociągnie za sobą wydatek blisko 350 tys. zł. W budżecie na rok 1935-36 wstawiona jest suma 150 tys. a reszta, t. j. 200 tys. pokryta będzie z budżetów następnych.

Omawiając działalność Najw. Trybunału Administracyjnego referent zauważył, że ilość etatów sędziowskich jest tak mała, iż Trybunał nie jest w stanie podołać napływowi spraw. W tym roku wpłynęła rekordowa ilość skarg, bo 11 tysięcy.

Szerzej omawiał mówca działalność PAT'a. Koszt redakcji informacyjnej tej agencji wynosi 1 miljon 780 tys. a dochód z prenumeraty biuletynów informacyjnych przynosi 868 tys. zł. Powstały w ten sposób deficyt pokrywa PAT z innych źródeł dochodów np. z wydawnictw ogłoszeń, biuletynu giełdowego i t. d. W sumie ogólnej wydawnictwa przynoszą zysk 886.760 zł. Ponadto kwota 274.890 zł wpływa jako zysk z pośrednictwa ogłoszeniowego. Dochód z drukarń wynosi 161.400 zł.

W dyskusji pos. **Langer** (Kl. Lud.) zwrócił uwagę na szczupłe kredyty Funduszu Narodowego, nie wystarczające bynajmniej choćby na najpilniejsze cele, związane z popieraniem nauki i sztuki. Mówca nie chciałby, aby nędza, która trapi ludność wiejską przytłoczyła także twórczość naukową i literacką. Dlatego też uważa, że należy uszczuplić niektóre fundusze propagandowe, a sumy uzyskane w ten sposób, przekazać Funduszowi Kulturalnemu.

Pos. **Czetwertyński** (Kl. Nar.) poruszył sprawę obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, wyrażając przekonanie, że zlikwidowanie tej sprawy leży nietylko w moralnym interesie społeczeństwa, ale jeszcze bardziej w interesie moralnym rządu i dobrego imienia Polski.

Pan Premjer mówił o tej sprawie w czerwcu, kiedy wzburzenie rządu po zabójstwie ministra Pierackiego było wielkie i zrozumiałe. Ale zdaniem mówcy rząd, jako organ zbiorowy, powinien reagować wolniej i wpierw badać rzecz, gdyż inaczej ta reakcja jest ślepa.

Przemawiali nast.: **pos. Święłkowski** (PPS), **Rosmarin** (Kl. Żyd.) i **Reger** (PPS).

Budżet przyjęto w brzmieniu rządowem.

Hitler o granicy niemiecko-polskiej

Paryż, 14. 12. Przewodniczący unji narodowej b. kombatantów dep. Goy wygłosił w Marsylji odczyt, w którym jeszcze raz przedstawił szczegóły swej słynnej już rozmowy z kanclerzem Hitlerem.

P. Goy m. in. powiedział, że o granicy polsko-niemieckiej kanclerz Hitler oświadczył mu: **„800 tysięcy Niemców zamieszkuje korytarz. Ażeby ich odzyskać, trzebaby poświęcić 2 miljony kombatantów. U nas, jak i u was b. kombatanci pragną pokoju. Byłby szaleństwem ten, kto chciałby przesunąć o kilka metrów choćby jeden słup graniczny.** (PAT)

400 dzieci zapadło się w dół.

Niesamowita katastrofa w angielskiej szkole.

Londyn, 14. 12. O strasznem nieszczęściu donoszą z Liverpoolu, gdzie w szkole św. Klemensa podczas koncertu, na którym **zebrało się około 400 osób, nagle zawaliła się podłoga pierwszego piętra.**

Katastrofa pociągnęła za sobą tragiczne skutki. Zebrani na sali, w przeważającej liczbie **dzieci, spadali wśród trzasku i huku wraz z walącemi się belkami około dwanaście metrów wdół, wypełniając powietrze jękami i krzykami.**

Niezwłocznie zaalarmowano straż pożarną i policję, które przy pomocy sieker i innych narzędzi, starały się uwolnić uwięzionych z pośród gruzów.

Przed budynkiem szkoły rozgrywały się niesamowite sceny. Tłum matek, których dzieci znajdowały się w szkole, rozpaczliwie starał się na własną rękę wtargnąć do wnętrza, by ratować dzieci. Na miejsce wypadku wysłano niezwłocznie silny oddział policji, który powstrzymuje oszalałe matki.

Rannych przewożono samochodami, doraźnie zarekwirowanemi autami prywatnemi, tramwajami i samochodami ciężarowemi do różnych szpitali. **W 6 szpitalach opatrzono razy 211 osób.** 36 ciężko rannych osób, wśród nich dużo dzieci musiano w szpitalach zatrzymać. Ludzie, śpieszący z pomocą, dostali się do lokalu parterowego przez wybicie szyb od zewnątrz. Wielką przytomność umysłu wykazał służący szkolny, który natychmiast po katastrofie pobiegł do piwnicy i **zamknął wszystkie rury gazowe.** W ten sposób zapobiegł jeszcze większej katastrofie, ponieważ gaz, wydobywający się z przerwanych rur, **byłby spowodował wybuch.**

Głos przestrogi dla warstwy pracującej.

W „Robotniku", organie Katolickiego Związku Robotników Polskich w Poznaniu, ukazał się artykuł wstępny napisany przez p. Józefa Chmarę pod nagłówkiem: **„Czem dziś jesteśmy?".** Ku rozwadze braci robotniczej przytaczamy najważniejsze ustępy tego artykułu:

Przeżywamy dzisiaj nietylko kryzys gospodarczy, polityczny, społeczny, czy jak go tam nazwiemy. Chwila obecna wyorała także **głębokie brózdy we wszelkich ruchach ideowych we wielu organizacjach.** Kryzys nie zatrzymał się również przed ruchem robotniczym, ale dotknął go bardzo boleśnie.

W chwili obecnej ruch robotniczy jest **prawie doszczętnie rozbity przez różne związki,** które się wzajemnie namiętnie zwalczają. Związkom tym dyrygują **partje polityczne,** mniej mające na oku dobro robotnika, ubiegające się raczej za własnym pożytkiem. Doszło do tego, że mamy w Polsce wiele odcieni związków zawodowych, skupiających setki tysięcy członków, ale mamy zaledwie kilku **przedstawicieli warstwy robotniczej w parlamencie.** Stało się to dlatego, że wśród warstwy robotniczej zjawiali się też często różni apostołowie klasy robotniczej... którzy spragnieni wcale pięknych diet poselskich — na barkach robotników windowali się ku górze, a właściwie z interesem robotnika **nie mając nic wspólnego.** Najgorsze jest to, że ci ludzie znajdowali posłuch. Nie przesadzimy chyba, gdy stwierdzimy, że w chwili obecnej, chwili tak ważnej, warstwa robotnicza straciła swoje znaczenie, straciła swoją pozycję w życiu społecznem i gospodarczem, o którą walczyła przez parę dziesiątek lat.

Kto się dziś z robotnikiem liczy poważnie? — Lekceważy się go, a to jest bardzo źle dla przyszłości ruchu robotniczego wogóle, a w szczególności dla przyszłości całej warstwy robotniczej.

Pewnie nikt się dziś już nie łudzi, że kryzys ustąpi wkrótce. Wielu zaś ludzi doszło do przekonania, że w chwili obecnej znajduje się świat wobec głębokich przemian i bardzo ważnych rozstrzygnięć. Przychylamy się i my do takiego stanowiska. Jeszcze nie wiadomo, w którą stronę sprawy się potoczą. Pewnem jednak jest, że **coś się dzieje,** jedno z tego „coś" szczególnie staje się widocznem. Żyjemy w przededniu nowych przemian w życiu społecznem i gospodarczem.

Zdaje się, że **nowy ustrój społeczny,** czy gospodarczy nadchodzi, nie wiemy jeszcze jaki on będzie i proszę pomyśleć! W tej ważnej chwili, gdzie przygotowuje się nowa rzeczywistość, nowy ustrój, który winien się budować rękoma wszystkich ludzi, a szczególnie robotników — **robotnicy właśnie są rozbici,** zgnębieni ciężkiemi warunkami pracy i bezrobociem.

Jeśli powstaje nowy ustrój, to **warstwa robotnicza** w pierwszym rzędzie ma obowiązek i musi stanąć do jego budowy, jeśli chce sobie zawarować swoje prawa, jeśli pragnie naprawy stosunków pracy, jeśli chce zabezpieczyć sobie swój słuszny i sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym.

A w tym celu wydaje nam się jedynie wskazana praca **oświatowa.** Warstwa robotnicza musi być przygotowana do zadań, jakie stawia jej teraźniejsze życie i przyszłość. Z tem przygotowaniem jakoś bardzo krucho, bo związki zawodowe nie mają dziś warunków na prace oświatowe, one muszą się zwalczać...

W tej ciężkiej sytuacji spełnia swoje zadanie **Katolicki Związek Robotników Polskich** jako organizacja oświatowa, stojąc zdala od wszelkich pretensyj do foteli sejmowych — **nie marnuje swych sił w walkach partyjnych,** ale od lat wielu prowadzi swoją pracę oświatową, wciąż ją pogłębiając i ulepszając.

W chwili, gdy **robotnik traci resztki zaufania do świata,** nie wypatruje już znikąd pomocy, bo zwątpił nawet w pomoc swoich przedstawicieli i związków, **Katolicki Związek Robotników Polskich** archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, **Kat. Stow. Rob. Polskich diecezji chełmińskiej** oraz pokrewne organizacje w całej Polsce śpieszą z oświatą, by rozjaśnić mroki w życiu robotnika, by mu pomóc w jego walce z zagadnieniami, jakie mu życie stawia, by **podnieść ducha robotnika** i natchnąć go nową wiarą we **własne siły.** Tej wiary dziś wiele potrzeba!"

Tyle p. Chmara. Na podkreślenie zasługuje zdanie o różnych „apostołach" uszczęśliwiaczach warstwy robotniczej. Od samego początku powstania naszej Ojczyzny z kajdan niewoli i do dziś są złymi duchami zdrowego i opartego na zasadach chrześcijańskich, ruchu robotniczego. Są oni temi wszami, o których mówił swego czasu marsz. Piłsudski, które obsiadły kołnierze zdrowego ruchu robotniczego. A robotnicy sami nie mogą, czy nie chcą ich opiekuństwa się pozbyć. Zdawać by się musiało, że robotnicy nasi, którzy taką ciężką i gorzką szkołę życiową przechodzili i przechodzą, powinni rozróżnić już prawdziwych przyjaciół od **demagogów i karjerowiczów.**

Ale tak nie jest! Komu to przypisać? Temu, iż nasz robotnik jest jeszcze za mało uświadomiony, więcej ceni i wierzy nieznanemu demagogowi, jak człowiekowi, którego zna, a który mu dobrze radzi i życzy. Ale dużą winę ma pod tym względem **nasza inteligencja, która wyszła po większej części z warstwy włościańskiej i robotniczej, a zapomniała o siermiędze, gdy surdut przywdziała. Ona nie lepsza od demagogów i partyjnych sekretarzy.** Przecież jesteśmy świadkami od lat, jak inteligenci **zmieniają swe przekonania, aby się dostać do żłobu.**

Samolubstwo, które opanowało warstwy wyższe, nic dobrego nie wróży. Oby się tak źle nie skończyło, jak się skończyło dla inteligencji i arystokracji rosyjskiej!

W kumotry do żydów (na „poświęcenie" sztandaru w bożnicy) mają ci panowie czas chodzić, ale nie mają czasu aby poszli na przedmieścia na zebrania robotnicze.

Każdy nieuprzedzony przyzna, że jeśli warstwy pracujące są dziś rozbite, to **wina spada na przywódców i karjerowiczów, zaliczających się do t. zw. inteligencji.**

Niech ci co mają wiedzę idą pomiędzy lud. Robotnicy uświadomieni będą umieli rozróżnić dobre od złego, plewy od ziarna, przyjaciół od nieprzyjaciół.

Wstępujcie, towarzysze niedoli, w szeregi **katolickich Towarzystw Robotników Polskich,** bo tylko przez oświatę możemy sobie zgotować lepszą przyszłość dla siebie i rodzin naszych.

Członek Kat. Tow. Robotników Polskich.

Bogate żniwo śmierci w Sowietach.



Po zamordowaniu Kirowa w Moskwie w Sowietach rozszalał się, jak to tam zawsze bywa, teror partyjny. Rozstrzelano bez sądu i bez wyroku przeszło sto osób, podejrzanych o jakiekolwiek stosunki ze spiskowcami. Nie oszczędzano kobiet ani dzieci. Prasa angielska z tego powodu ironizuje, że sierp, zamieszczony w godle państwowem Sowietów, zamienia się w razie potrzeby w kosę, którą śmierć na ślepo wywija.

Wszyscy do walki z analfabetyzmem!
Wszyscy do szeregów pionierów oświaty!

Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem" w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

Anastazja Drewnowska. (62

Czarna Godzina

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Skąd on zdobył tyle gotówki? — dziwił się Komorski. — Bo nietylko mnie wypłacił należność.

— Ja wiem, skąd.

— Ty wiesz?

— Od Rittergolda.

— Tak? No, to początek końca dla Wyżkoron.

— Powiedz lepiej początek początku. Beta wychodzi za Rittergolda.

— Co???

Gdy minęło pierwsze piorunujące wrażenie, Komorska, patrząc na jakby sposępniałą twarz męża, zapytała:

— Co będzie z nami?

— Nie wiem.

Uniosła się na łokciu.

— Ja jej zapytam.

— Nie chciałbym służyć żydowi — mruknął niemal niedosłyszalnie.

Iza, usłyszawszy to, dostała spazmów i zaczęła mu wyrzucać głupią lekkomyślność i brak miłości do siebie.

— Jeżeli przekładasz nad moje dobro takie nieuchwytne względy, to... to... Ech, umrę odrazu i raz się to skończy...

Tu nastąpiło długie omdlenie, którem, gdy przeszło, Komorski rzekł:

— Uspokój się, kochanie. Wszystko zrobię... dla ciebie.

Nie miało to jednak znaczyć, że pójdzie na służbę do Rittergolda, ale nie chciał jej drażnić. Odtąd chodził posępny jak noc, głowiąc się jak wybrnąć z sytuacji.

Ale w Izie, oprócz obawy o byt, burzyły się jeszcze inne uczucia. Dała im wyraz w następujących słowach:

— Beta zaczyna mnie już traktować zgóry. Ach, nie wiesz, co się ze mną dzieje. Już mi daje dyskretnie do poznania, że nie jesteśmy równe, już odsuwa na dystans. Noli me tangere! Dlatego, że będzie teraz strasznie bogata. Ja jej tego nie daruję... Za to jedno...

Miała w ręku narzędzie zemsty, lecz niestety! zwróciłoby się ono także przeciwko niej.

— Oni cię chyba nie wydalą — pocieszała się głośno. — Tylko odtąd będzie inaczej. Dotąd byliśmy przyjaciółmi, teraz spadniemy do poziomu oficjalistów.

— Masz się czego martwić.

— Och, ty zawsze byłeś niewrażliwy. Nie rozumiemy się, to trudno. Ja mam inne usposobienie, inną psychikę. Ja nie znoszę, żeby mnie traktowano zgóry. Z jakiej racji? Ja rozumiem tylko albo równość, albo wyższość. Ano, szkoda, że się nie urodziłam w sferze służbistów...

— Jakich służbistów?

— Ach, ty mnie nigdy nie rozumiesz. Ja tak określam ludzi, którzy, aby żyć, muszą pracować dla innych. Tylko ziemia daje niezależność. Powinieneś rozumieć, że, wychodząc za ciebie, zrobiłam ofiarę... dla twojej miłości — poprawiła się pośpiesznie.

Komorski przywykł już do tego rodzaju słodkich wyrzutów. Po dłuższej chwili milczenia rzekł:

— Postaram się o inną posadę. Może mi się uda.

Ale omylił się, sądząc, że tem ją uspokoi. Przeciwnie, rozpętał nowe piekło.

— Felu, ty, zdaje się, chcesz doprowadzić mnie do rozpaczy. Jabym miała stąd wyjeżdżaać? Dokąd? Między jakich ludzi? Nie. Umrę, a stąd się nie ruszę. Tu tylko mogę się czuć sobą. Tu wszyscy wiedzą, kim jestem, skąd pochodzę, co mi przysługuje... Gdzieś na bruku, albo na jakiejś obcej prowincji... Nigdy! Ty widocznie chcesz, żebym umarła. Och...! och...!! ....och....!!

Lolek pochwalił siostrę pierwszy raz w życiu. Od chwili, gdy się dowiedział „wielkiej nowiny", chodził jak wniebowzięty. Nawet przestał się niemal dowiadywać o zdrowie Izy.

— Beciu, cudnieś się spisała. Nie spodziewałem się tego po tobie. Jedno mu tylko mam do zarzucenia: to, że tak zalatuje czosnkiem. Poza tem morowy typ Już wiem, że nie ma węża w kieszeni. Przy jego pomocy zrobię karjerę. Wspaniały meches. Istny król Salomon. Za pięć — sześć pokoleń krew się wyczyści i nie będzie wiele znać.

Beta słuchała wyniośle i chłodno. Braciszek nie odznaczał się nigdy taktem.

— Słuchaj, Beciu, nie mógłbym cię prosić o pożyczkę? Drozbiag. Jakieś tysiąc złociszów.

Z czarnych oczu panny strzeliły ognie gniewnego oburzenia.

— Skąd ja mam mieć pieniądze?

— Poproś ojca.

— Dlaczegoż ty sam nie możesz poprosić?

— Bobym nie dostał. Ty prędzej coś wskórasz.

— Mój drogi, nie nudź mnie.

Chłopak zmarszczył brwi.

— Takaś dobra siostra? Hm!... Ano, nazywa się, trudno. Ale, wiesz co, Beciu, twoja przyjaciółka Iza... tego... wsypała się...

Beta drgnęła.

— Słuchaj — zaczęła z instynktownem uczuciem odparowywania ciosu — co ty ją tak prześladujesz? Doprawdy, dałbyś pokój. Mąż zazdrosny, jeszcze będziesz miał nieprzyjemności.

— He, he, he, ja ją prześladuję? Ona mnie ciągnie. Ale na takiem pustkowiu dobre i to. Wsypała się.

— Przez ciebie — rzekła Beta, której serce łopotało na alarm.

— Przez ciebie. Poco Izia chodziła do Alwicza? Aha!

Panna nie odpowiedziała. A więc stało się! Ktoś wpadł na trop intrygi. Albo Iza sama zwierzyła się „zalotnikowi".

— Zdradzała cię z Alwiczem? — zmusiła się do żartobliwego tonu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co INNI piszą

BIAŁY KOMUNIZM.

„Nowa Myśl" (organ „Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego") pesymistycznie ocenia stan w Polsce. To, co się u nas dzieje, nazywa „białym komunizmem"...

Walcząc z komunizmem — pisze „Nowa Myśl" — sami go realizujemy „i nie trzeba już czeki, żeby burżujów zabijała, gdyż zbankrutowany przez biały komunizm burżuj na widok sekwestratora sam sobie życie odbiera. Żeby wszyscy ci, co jak małpy, szafują przy każdej sposobności wyrazami: „państwowotwórczość", „państwo pracy", „wymogi państwa", „potrzeby państwa" — zdawali sobie sprawę z tego, co czynią, zwłaszcza ci, którzy w społeczeństwie żadnej siły nie reprezentują, ażeby istnieć, uchwycili się apoteozy państwa, jak tonący brzytwy, zdawali sobie sprawę z tego, co głoszą byłoby lepiej i dla państwa i dla narodu".

ZNISZCZYĆ PROTEKCJĘ!

Idzie mróz. Na mrozie stoi 332 tysiące bezrobotnych i wyciąga rękę, prosząc o jeszcze. Czy może też tego mają się wstydzić? — pyta krakowski **„I. K. C."**.

Ci ludzie mają lat 25, lat 30. Trzeba wojewodów z prowincji zapytać, ilu ludzi czeka na pracę. które państwo powinno obywatelom zapewnić. Trzeba kazać zrewidować politykę personalną w urzędach, stwierdzić, ilu ludzi **pobiera dwie, albo trzy pensje,** oraz ilu mężom **żony przynoszą pensje miesięczne ze swoich posad.** Bezlitośnie zwolnić, obciąć, ukrócić, zredukować. **Zniszczyć protekcję!** Hasło: jedna pensja w jednej rodzinie. Czekają na to bezrobotni, młodzi, a już rozgoryczeni. **Sprawiedliwie rozdzielić pracę!** Co odbierze się jednym, da się drugim.

Oby tylko!

PODRÓŻE DOSTOJNIKÓW.

Sanacyjno-konserwatywny „Czas" krakowski zamieszcza następujące uwagi:

„Przypadek zrządził, że byłem świadkiem wyjazdu jednego z naszych dostojników. Nocny pociąg do Warszawy odchodzi przepełniony. Pasażerowie biegają z wagonu do wagonu, daremnie walcząc o miejsca. Sleeping wysprzedany. Pięć minut przed 11-tą podchodzi do salonki, doczepionej do pociągu, duża grupa. Czy może zbrodniarzy? Bo i z przodu i z tyłu kroczą groźnie policjanci w pełnym rynsztunku, energicznie usuwając podróżnych z peronu. Nie, to tylko wraca do stolicy pewien dostojnik. Jest dla niego specjalny wóz, odprowadza go grono panów z brzuszkami, w dęciakach, ciężkich futrach. Dostojnik siada do salonki. Policja każe publiczności wymijać. Miejscowi urzędnicy żegnają się z tkwiącym w oknie dygnitarzem. Krzyczą głośno: niechże pan o nas nie zapomina, uniżony sługa i t. d. Gapiów policja odpycha. Jakiś dziwny nastrój policyjno-biurokratyczny ogarnia całą stację. Tu, przy salonce, są jacyś wybrańcy losu. Reszta pociągu — to jakiś szary tłum, bez znaczenia, bez praw. Pasażerowie patrzą z podełba na salonkę, na grupkę odprowadzającą, na policję. W tych spojrzeniach niema żadnej życzliwości."

Autor powyższego obrazka domaga się znacznego ograniczenia nadmiernej liczby salonek.

„Każda komisja ma salonkę, każdy prezes dyrekcji już nie może jeździć, jak zwykli śmiertelnicy. Salonki — to cecha wschodu. We Francji, w Anglji członkowie rządu jeżdżą sleepingiem, jak reszta ludności. Są aeroplany, są automobile, są wozy sypialne — poco te salonki? Tylko w Rosji i w Rumunji ministrowie mają aż specjalne pociągi.

Tak samo powitania i żegnania, robione przesadnie, dają tylko odczuwać zwyczajnym obywatelom, że nie należą oni do uprzywilejowanych. Wywołują uczucia niechęci i wrażenie, że odpowiedzialne stanowiska — to szereg przyjemnych podróży, to rozkoszne synekury. To woda na młyn opozycji, która znajduje w tego rodzaju występach pomoc w szerzeniu złośliwych legend o „żłobie", o „korycie" i t. d."

Drobne wiadomości.

— **Wdowa po znanym kompozytorze Leonie Fallu** otruła się we Wiedniu. Powodem samobójstwa była trudna sytuacja finansowa.

— **Dowódcą dwóch bataljonów angielskich,** wchodzących w skład policji międzynarodowej w zagłębiu Saary mianowany został generał Brind z Indyj.

— **Koło Hannoweru** natrafino w okolicach Peile na nowe źródła nafty.

— **Zmarł na udar serca** sportowiec norweski Thorleif Haug, który był zwany popularnie „królem nart".

— **Liczba bezrobotnych w Szwajcarji** wzrosła o 17.000 i osiągnęła cyfrę 76.000 osób.

— **W Anglji** odbywają się próby z nowym typem samolotu autogino, który może rozwijać szybkość do 250 km na godzinę.

— **Król Sjamu** mieszkający w Anglji, przyjął delegację, która przybyła z Bankoku, prosić w imieniu rządu i narodu króla, by powrócił na tron.

— **Amerykański departament wojny** zakupił 110 samolotów myśliwskich, które mogą rozwinąć szybkość 350 km na godzinę.

Bankiet polsko-francuski.

Warszawa, 13. 12. (PAT) Stowarzyszenie b. kombatantów francuskich, zamieszkałych w Polsce wydało dziś dorocznym zwyczajem **wielki bankiet z udziałem około 300 osób w salonach hotelu europejskiego.** Bankiet miał się odbyć dnia 11 listopada, jednak z powodu żałoby przełożony został o miesiąc później.

W bankiecie wzięli m. in. udział: ambasador Francji Laroche, prezes federacji polskich związków obrońców ojczyzny, **gen. Górecki, prezes Fidacu, poseł rumuński w Warszawie Cadere, poseł belgijski d'Avignon, generał Rayski, szereg przedstawicieli kolonji francuskiej w Warszawie i społeczeństwa polskiego.**

Podczas bankietu przemawiali p. Caboche, jako prezes sekcji warszawskiej stowarzyszenia b. kombatantów, ambasador Laroche, który wzniósł toast na cześć przedstawicieli kombatantów polskich i francuskich **oraz na cześć Polski i Francji.** Następnie przemawiał generał Górecki, który podniósł w swem przemówieniu konieczność bliższego poznania odrodzonej Polski przez kombatantów francuskich, oświadczając, iż **zapoznanie się z nową Polską przyczyni się do lepszego jej zrozumienia.** Generał Górecki w zakończeniu wzniósł toast **na cześć Francji, Polski i b. kombatantów.**

Po przemówieniach orkiestra **odegrała hymny narodowe: francuski i polski.**

Bankiet urozmaicił śpiew pani Niny Grudzińskiej.

Hess pojedzie do Paryża

dopiero w styczniu?

Sprzeczne doniesienia prasy francuskiej.

Paryż, 12. 12. Doniesienia prasy w sprawie wizyty ministra Hessa w Paryżu **nie są ze sobą zgodne.**

„Le Petit Parisien" donosi, że w berlińskich kołach politycznych potwierdzają wiadomość, iż min. Hess przybędzie do Paryża celem doprowadzenia **do zawarcia z Francją układu analogicznego do porozumienia między Berlinem a Warszawą.**

Według „Journal'u" w berlińskich kołach politycznych potwierdzają wiadomość, iż min. Hess wyjedzie dziś lub jutro wieczorem do Paryża.

Dzienniki zapewniają, że min. Hess wyjedzie do Paryża **wyłącznie w charakterze b. kombatanta, a nie ministra Rzeszy.**

„Echo de Paris" w depeszy z Genewy twierdzi, że min. Hess otrzymał rozkaz odroczenia podróży aż do czasu przeprowadzenia plebiscytu w Zagłębiu Saary. Dziennik dodaje, że po podpisaniu protokółu francusko-rosyjskiego z 5 grudnia, podróż do Paryża propagatora bezpośredniego porozumienia francusko-niemieckiego niema właściwie celu.

„Le Capital" w korespondencji z Berlina pisze, że od czasu dojścia do władzy rządu Flandin'a zarówno na premjera jak i na ministra spraw zagranicznych wielokrotnie nalegano, aby zgodzili się na przeprowadzenie rozmów z zastępcą kanclerza ministrem Hessem. Rozmowy te, jak obiecują sobie w Berlinie, mają doprowadzić **do odprężenia w stosunkach niemiecko-francuskich.** Wszystkie instrukcje, jakie otrzymał Hess — jak zapewnia „Capital" — mają na celu uzyskanie od Francji uznania powiększonych zbrojeń niemieckich. Żadna inna sprawa nie jest przewidywana w dyskusji. **Nie będzie również mowy o pakcie wschodnim.** (PAT).

Paryż, 12. 12. Korespondent berliński „Le Journal" donosi:

Opierając się na ostatniem oświadczeniu min. Goebbelsa z dnia wczorajszego, że min. Hess z pewnością nie uda się do Paryża ani w tym tygodniu, ani w przyszłym, należy sądzić, iż **akcja von Ribbentropa nie będzie kontynuowana przed zakończeniem plebiscytu w Saarze.**

Korespondent wyjaśnia tę zmianę nastawienia tem, że kanclerz Hitler podzielił poglądy Wilhelmstrasse, która **odnosi się nieprzychylnie do podróży zagranicznych dyplomatów niezawodowych.**

Francja drogo opłaca

sowiecką przyjaźń... kosztem Polski.

Paryż, 13. 12. Z dniem 31 grudnia br. wygasa traktat handlowy francusko-sowiecki. W związku z tem w najbliższych dniach **przybywa do Paryża delegacja handlowa sowiecka pod przewodnictwem Rosenholza, komisarza dla handlu.**

Bilans handlowy francusko-rosyjski za pierwsze 10 miesięcy br. przedstawia się tak, że **Rosja przywiozła do Francji towarów na sumę 385 miljonów franków, zaś Francja wywiozła do Rosji różnych artykułów na sumę 94 miljony franków.** Dodać należy, że Rosja nie zdołała wyzyskać bardzo wielu kontyngentów i przy lepszej organizacji eksportu sowiecka różnica w bilansie handlowym byłaby znacznie wyższa. Powyższe cyfry wskazują, **jak drogo Francja musi płacić za przyjaźń z Rosją, która zawsze była dla Francji kosztowna, podczas gdy jednocześnie coraz bardziej podcina się import polski do Francji.**

Sztuczna wyspa na Oceanie dla komunikacji lotniczej.



Nie jest to właściwie nowy pomysł, to budowanie sztucznych wysp na Oceanie Atlantyckim, na których w razie potrzeby mogłyby lądować kursujące między Europą a Ameryką samoloty. Nowość polega na konstrukcji takiej wyspy, która zamiast olbrzymiej tratwy, prezentowałaby się we formie olbrzymiego, pływającego pudła.

Korpus dyplomatyczny przy Stolicy Apostolskiej.

Akredytowany przy Stolicy Świętej korpus dyplomatyczny liczy w chwili obecnej 12 ambasad i 24 poselstwa. Ambasady przy Watykanie posiadają: Polska, Włochy, Francja, Niemcy, Hiszpanja, Belgja, Argentyna, Kolumbja, Chile, Peru, Boliwja i Brazylja. Dziekanem korpusu jest obecnie ambasador niemiecki von Bergen. Wśród różnych świąt narodowych państw, reprezentowanych przy Stolicy Apostolskiej, w których Watykan bierze oficjalny udział, wymieniono ostatnio również **dzień 1 maja** jako narodowe święto **Niemiec i Austrji,** a dalej dzień urodzin młodocianego króla Jugosławji Piotra II.

Dar japoński dla Uniwersytetu Warszawskiego.

Warszawa, 13. 12. Dowiadujemy się, że wielki przemysłowiec japoński Takaharu Mitsui **ofiarował sumę 30.000 yen (około 80 tys. zł) dla Uniwersytetu Warszawskiego na założenie katedry japonologji.**

Katedry takiej dotąd Uniwersytet Warszawski nie posiadał, a w związku z przeprowadzaną rozbudową studjów języków wschodnich, dar japoński **przyczyni się znakomicie do postawienia studjów wschodnioznawczych w Polsce na odpowiednim poziomie.**

Torturowanie obywateli sowieckich w Mandżurji.

Moskwa, 12. 12. (PAT) Opublikowano notę generalnego konsula ZSRR. w Charbinie, protestującą wobec władz mandżurskich **przeciw dalszemu przetrzymywaniu w więzieniu 150 obywateli sowieckich,** aresztowanych od sierpnia br., oraz przeciw torturowaniu więźniów, **przytaczając 9 znanych konsulowi wypadków torturowania,** z których **4 zakończyły się śmiercią.** Nota sowiecka nie daje wiary zaprzeczeniom strony mandżurskiej i **czyni rząd mandżurski odpowiedzialnym wobec rządu sowieckiego za akty torturowania.**

Nota domaga się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych obywateli sowieckich, **zaniechania aktów gwałtu oraz ukarania winnych.** Strona sowiecka zastrzega sobie prawo zgłoszenia pretensyj materjalnych przez ofiary aresztu i tortur oraz rodzin osób, które zmarły wskutek torturowania.

Reforma rolna we Włoszech.

Rzym, 13. 12. (PAT) Izba posłów przyjęła projekt ustawy **o parcelacji wielkiej własności ziemskiej** na średnie i małe gospodarstwa. Reforma ta ma na celu uczynienie pasterzy i robotników rolnych właścicielami gospodarstw rolnych. Wielcy właściciele ziemscy, którzy dobrowolnie przeprowadzą parcelację, otrzymają od państwa **zwrot jednej trzeciej kosztów,** poniesionych w związku z parcelacją, natomiast ci, którzy tego nie uczynią, **zostaną wywłaszczeni za odszkodowaniem.**

Japonja nie boi się wyścigu zbrojeń morskich.

Londyn 13. 12. (ATE) Z Tokio donoszą: Minister marynarki, admirał Osumi przemawiał wczoraj na posiedzeniu komisji rady państwa o budżecie marynarki. Minister zaznaczył, że **nowy budżet pozwala na utrzymanie pozycji Japonji w ewentualnym wyścigu zbrojeń.** Liczebność marynarki japońskiej **wynosi 90.000 ludzi w porównaniu z 80.000 tysiącami ludzi marynarki amerykańskiej.** Japonja będzie mogła po wypowiedzeniu układów waszyngtońskich budować **nowe okręty wojenne bez wycofywania starych.**

Admirał Osumi podkreślił z naciskiem, że **Japonja nie zrzeknie się wysp mandatowych na oceanie Spokojnym.** Wkońcu minister zaznaczył, że jednocześnie z wypowiedzeniem układów morskich Japonja zaproponuje pewien termin dla zwołania nowej konferencji morskiej.

Z KRAJU.

— **Kryzys i wino.** W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku przywieziono do Polski z zagranicy 1.800.000 kg wina, wartości 1.700.000 zł.

Współpraca policji polskiej z policjami zagranicznemi. W roku bieżącym centrala służby śledczej w Warszawie otrzymała z zagranicy 200 radjotelegramów w sprawach pościgu i rozpoznawania przestępców. Z zakresu rozpoznawstwa daktyloskopijnego i pościgu wpłynęło do Polski z policyj zagranicznych 2855 spraw z 32 państw. Z tego uzyskano dla policyj zagranicznych 646 wyników dodatnich.

Fałszywy urzędnik skarbowy. Przytrzymano w Załężu 42-letniego Franciszka Pękałę z Chropatowa, urzędnika kolejowego pod zarzutem dokonania całego szeregu oszustw. Pękała przedstawiał się kupcom jako urzędnik skarbowy, zabierał od nich świadectwa przemysłowe na rok 1934, wystawiając sfałszowane zaświadczenia na rok 1935, pobierając na nie zaliczki. W czasie rewizji domowej przeprowadzonej w mieszkaniu zatrzymanego znaleziono 500 blankietów sfałszowanych świadectw przemysłowych, 120 skarbowych blankietów nadawczych i 14 pieczęci różnych urzędów.

Automobilklub Polski obchodzi 25-lecie swego istnienia. Założony w 1909 r. jako Towarzystwo automobilistów Królestwa Polskiego, przekształcił się z chwilą odzyskania naszej niepodległości na Automobilklub Polski, zajmując przynależne mu stanowisko w rodzinie światowych klubów automobilowych.

Fredro „odbronzowiony“

Interesująca książka o życiu i dziełach „polskiego Moliera“.

Po rewelacyjnych studjach o Przybyszewskim, Żmichowskiej i Mickiewiczu, ukazała się nowa monografja Boya-Żeleńskiego, poświęcona w całości Fredrze. Autor zaznacza w przedmowie, że nowa monografja łączy się z poprzedniemi pracami krytycznemi o literaturze polskiej **pod względem ich rewizjonistycznego nastawienia.** Należy ją więc traktować jako dalszy etap akcji „odbronzowania“ literatury polskiej, podjętej przez Boya nibyto mimochodem, a prowadzonej — jak widać — celowo i systematycznie.

Nowe studjum — mimo uprzedzenia do tendencyjności autora — czyta się z prawdziwą przyjemnością. Albowiem z frapującą celnością, logiką i dowcipem **uderza Boy w zakrzepłą patynę krytyk i ocen,** jakiemi uniwersyteccy bronzownicy zasklepili oblicze największego polskiego komedjopisarza.

„Obrachunki fredrowskie“ — to błyskotliwe polemiki z naszymi fredrologami, od Siemieńskiego, Tarnowskiego i Mazanowskiego począwszy, po Siedleckiego, Chrzanowskiego i Kucharskiego.

Studjum składa się z dwu części. Część I-sza, to „spacer przez całą naszą wiedzę o Fredrze“, część II-ga — to zbiór recenzyj teatralnych o sztukach Fredry, wystawionych w latach 1919-1933.

Bezsprzeczną zasługą pracy Boya jest rewindykacja Fredry dla współczesnego czytelnika i widza teatralnego. Wszystko, co Boy mówi o „polskim Molierze“, pełne jest odkrywczych myśli i bystrych sądów. Jakże sympatycznie przedstawia się nam portret Fredry, oświetlony w taki sposób:

„I uderzyło mnie znaczenie ikonografji dla legendy pisarza; rola, jaką obraz odgrywa w ustosunkowaniu się doń publiczności. Fredro, jak wiadomo, dożył późnych lat, które stały się jego **apoteozą;** jakoż, mimo że istnieją inne jego, wcześniejsze wizerunki, utrwalono — jak zresztą bywa — **obraz jego taki, jakim był na schyłku.** Nikt prawie z publiczności nie widzi Fredrego innym, niż **jako starca;** zwłaszcza, że zaczęto mówić **„stary Fredro“** dla odróżnienia od syna, też komedjopisarza. Długi zmierzch rzucił na jego postać cień jakiejś niewczesnej powagi. Dopiero daty przypominają nam, że **„Geldhaba“ machnął chłopiec dwudziestopięcioletni,** że „Męża i żonę“ napisał Fredro, nie mając lat trzydziestu. A nawet — skoro już o tem trzeba wspomnieć — że słynne sprośne **inedyty Fredry,** długo obiegające w odpisach między młodzieżą, nie są produktem starczej lubieżności, ale raczej wybrykiem ułańskiego humoru lub lwowskich wywczasów młodego ex-kapitana. Czy nie zanadto zapominają o tych inedytach ci, którzy trzydziestoletniego niespełna autora „Męża i żony“ **stylizują na surowego i karcącego moralistę?“**

Zwraca też Boy uwagę na fakt, iż Fredro **bohaterkom sześciu zrzędu swoich komedyj dał imię Zofji.** Był to wyraz uczuć poety do młodziutkiej w chwili poznania Zofji Skarbkowej, która dopiero po jedenastu latach wytrwałej miłości została jego ukochaną żoną (dopóki rodzice nie zgodzili się na jej rozwód z hr. Skarbkiem).

Ciekawe były przyczyny zupełnego zamilknięcia Fredry:

„Cała ta historja „złamania pióra“, cóż za awantura, jedyna w literaturze! **harakiri, popełnione przez autora, aby ukarać krytyka.** To zemsta, godna rejenta Milczka: czterdzieści lat, w obliczu rozżalonego narodu, **milczeniem swojem trzymać pod pręgierzem biednego Goszczyńskiego,** który dotrwał, jako objekt tej zemsty, na stanowisku do końca, bo umarł prawie równocześnie z Fredrą. Oczywiście jeżeli mamy wierzyć, że przyczyną zamilknięcia Fredry był ów **nieszczęsny artykuł Goszczyńskiego, jak to w skrócie wszystkie podręczniki literatury do wierzenia podają.** Ja osobiście **mam** wątpliwości. Przeczytałem ów artykuł: trudno w nim dziś dojrzeć czegoś takiego, coby mogło sprawić aż tak złowrogie skutki“.

„Ale atak ten nie był odosobniony. **Obok Goszczyńskiego wyruszył Pol,** który, choć umiarkowańszy, mieni Fredrę „reprezentantem francuszczyzny, malownikiem salonów“. Zważmy: dziś takie **„śluby panieńskie“** każą nam czcić **jako komedję „narodową“,** do Gucia i jego obcisłych spodni modlić się niemal jak do polskiego świątka“...

Juljan Bartoszewicz w „Historji literatury“ z r. 1860 powtórzył najdotkliwsze dawne krytyki („Przyjaciele mówią, że Fredro doskonale maluje salony... Ale przeciwnicy, i ci mają tutaj daleko więcej słuszności po sobie, utrzymują, że **wiersz gładki nie stanowi poezji, że płynny jak woda ma także i smak wody“** etc.) i dodał jeszcze od siebie, że „barwa francuska, a bez oryginalności... niema natury... nie świat, nie życie, ale figury jakieś parawanowe... **U Fredry** (pisze dalej) **gorzej jeszcze jak w starym Zabłockim. Polskości mało.** Ożywił się nieco Fredro pod tym względem w ostatnich sztukach, w „Zemście“, w „Ciotuni“ i w „Dożywociu“; dowcipu tu znacznie więcej, ale **to wszystko świat niepolski, pomimo nazwisk i pomimo kilku rysów, zdjętych trafnie a przypadkiem z dawnego życia narodu“...**

Zarzut braku polskości w twórczości Fredry tak się z czasem rozszerzył, że jeszcze w czterdzieści lat potem przeszedł do wszystkich prawie encyklopedyj polskich. W encyklopedji Orgelbranda z r. 1899 pisano: **„Zemsta sili się być wyższą komedją,** ale grzeszy niezgodnością charakterów i sytuacyj; Fredro na społeczność naszą patrzy z salonu, a figury jego nie dochodzą miary typów“. Wkońcu przyznał autor artykuliku dość kwaśno, że **„bądźcobądź, zasłużył Fredro na miano ojca komedji polskiej“.**

Kaczkowski — konkluduje Boy — uważał atak Goszczyńskiego raczej **za zbiorowy objaw ówczesnej propagandy demokratycznej,** niż za wyraz indywidualnej krytyki. I tak też brał rzecz Fredro. Była to **rozgrywka między Polską „nową“, a Polską szlachecką, konserwatywną,** — dość bliska tej, jaka się stoczyła później między Słowackim a Krasińskim. Albo, jeżeli w innej epoce szukać analogji, było w tem coś z antysienkiewiczowskiej kampanji Brzozowskiego.

„Rozdźwięki te są bardzo interesujące dla nas i dziś. **Nie są zgoła sporem jedynie historycznym. Bo sprawa Fredry daleka jest jeszcze od załatwienia: oficjalna apoteoza nie rozstrzygnęła wielu wątpliwości, nie zażegnała wielu nurtujących niechęci“.**

Jakiekolwiek repliki wywoła monografja Boya, — należy stwierdzić z całą pewnością, że jest to **pierwsza praca o Fredrze,** odsłaniająca nam oblicze wielkiego komedjopisarza w sposób **bezpośredni i plastyczny.** Tutaj dopiero ukazuje się nam autor „Zemsty“ jako człowiek i twórca, potraktowany bez patosu, nie zmumifikowany, nie bronzowiony, a przecież sympatyczny, porywający i wielki. Fredro wiecznie żywy!...

(barwicz).

Scenarjuszów filmowych nie czyta się.

Nie warto fatygować wytwórni w Hollywood...

Znany polski reporter literacki, Aleksander Janta-Połczyński, opisując swoje wrażenia z pobytu w Hollywood, porusza m. in. sprawę fabrykowania i dostarczania scenarjuszy filmowych wielkiej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer:

„Każdemu z autorów, należących do sztabu „przybocznych autorów M. G. M.“, przylepia się **markę specjalności:** ten djalogi robi lepiej, niż inni, tamten jest od zawiązywania i rozwiązywania dramatycznego węzła — konfliktu, ten od humoru, inny od egzotyki, trzeci daje sytuacje i t. p. efekty.

Tworzy się w rezultacie **dzieło jak panorama racławicka,** kto inny tło, a kto inny postaci bohaterów. Specjalizacja w każdej dziedzinie posunięta bardzo daleko, nieomal pedantyczna. Bataliści niech się nie mieszają do opisów przyrody, a dramaturg niech robi djalogi, od kompozycji i pogodzenia tego wszystkiego w jedną całość będzie i tak specjalista, mixer, barman, czy jak go chce kto nazywać. Inaczej przecież te falangi pisarzy, które każda wytwórnia trzyma na swoim żołdzie, nie miałyby co robić. Grunt to szczegółowy podział pracy i kompetencji. Nad wszystkiem czuwa i tak **duch dyrektora produkcji:** godzi, uzgadnia, łączy i stapia talenty współpracowników w stosowną, w doskonałą całość.

Czego chce w takim razie autor-szaleniec, poeta, genjusz choćby, ale outsider, któremu się **marzy przemycenie własnego scenarjusza do obstawionej już przez pięćdziesięciu autorów twierdzy przemysłu filmowego?**

Poszedłem po wyjaśnieniu do źródła, do departamentu scenarjuszy. Przyjęto mnie w biurze zawalonem papierami. Nie potrzebowałem się pytać, żeby wiedzieć — scenarjusze. **Wagonami możnaby odstawiać! Odstawiać nawet trzeba, bo się opędzić nie sposób.**

— Około stu scenarjuszy dziennie przynosi nam poczta. Nietylko ich się nie czyta, ale **nawet nie otwiera i odsyła odrazu z powrotem.** Przecież gdybyśmy chcieli wszystko co przychodzi czytać — (niech pan pomyśli 100 dziennie), trzebaby utrzymywać armję ludzi, którzyby nic innego nie robili, jak tylko czytali. Jeżeli pan myśli, że się na 100 sztuk znajdzie kilka dobrych, albo powiedzmy możliwych, odpowiem panu, że nie na 100, ale na 200 — jedna! Więc jakie może być wyrachowanie, jaka kalkulacja? Jeżeli nawet **zdarzyćby się mogło, że wśród tych odesłanych sztuk odeśle się najlepszy scenarjusz świata, czyjś majstersztyk, rewelację genjusza — trudno.** Ponosimy to ryzyko. Autorzy, ku wielkiemu ich rozczarowaniu otrzymują **zwrot swych rękopisów nierozpieczętowanych nawet.** Ale przypuszczalnie nasze rozczarowanie byłoby większe jeszcze, gdybyśmy chcieli wszystkie przejrzeć. Więc z dwojga złego, lepsze zawsze mniejsze“...

Robotnik-samouk — autorem dzieła.

W Stanach Zjednoczonych ukazała się ostatnio książka p. t.: „Depression-Causes and Solution“, której autorem jest Polak, **Benjamin Ciereszko.** Przed 20 laty przybył on do Ameryki jako prosty robotnik. Pracował przez szereg lat w fabrykach a wieczorami kształcił się. Obecnie jest adwokatem.

W książce swej Ciereszko analizuje przyczyny obecnego kryzysu i wskazuje środki do zwalczania obecnej depresji gospodarczej.

Mussolini w anegdocie

W swoim czasie całe Włochy bawiły się kawałem córki Mussoliniego, Francesci, znanej z wyjątkowej inteligencji i dowcipu.

Pewnego razu Francesca poprosiła ojca listownie o 1.000 lirów, a że prośba ta nie była pierwszą, Mussolini odpisał:

Kochanie! Naprawdę wyrzucasz pieniądze. Poznaj wreszcie wartość rzeczy. Twój ojciec nie będzie przecież wiecznie dyktatorem, a jako adwokat Mussolini nie będzie ci mógł wypłacać po 1.000 lirów. Zatem tym razem musisz z pieniędzy zrezygnować.

Całuję Cię — ojciec.

Panna Francesca niedługo się namyślała i nazajutrz Mussolini otrzymał następującą odpowiedź swej córki:

Drogi Staruszku! Dziękuję Ci za list i lekcję. Poprawiłam się — nauczyłam się poznawać wartość rzeczy: list Twój sprzedałam pewnemu kolekcjonerowi za 1.025 lirów. Za 25 lirów posyłam Ci scyzoryk, a 1.000 będę miała na swoje wydatki.

Całuję Cię — córka.

*

W jednej z uprzywilejowanych szkół w Rzymie odbywał się w r. 1927 egzamin, któremu przysłuchiwała się elita miasta, w szeregu bowiem chłopców egzaminowanych stawał Bruno Mussolini, maleńki syn dyktatora.

Gdy po pytaniach z rozmaitych przedmiotów przyszła kolej na gramatykę, jeden z profesorów zadał pytanie:

W której osobie nie używamy trybu rozkazującego?

Mały Bruno nie zrozumiał pytania, więc profesor pośpieszył mu z pomocą:

— No, komuż rozkazywać nie możemy?

Wtedy chłopiec zrozumiał i odpowiedział:

— Aha, wiem! Królowi i... mojemu tatusiowi!

Uczeń zdał ze stopniem celującym.

Ten sam Bruno, w czasie obiadu w rodzinnem kole zapytał:

— Tatusiu! Co to jest właściwie faszyzm?

Mussolini spojrzał na chłopca złym wzrokiem i odpowiedział, wskazując palcem na talerz z zupą:

— Jedz i milcz!

Śmiały napad bandytów.

Z **Mogilna** donosi nasz korespondent: Niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego dokonano na zagrodę rolnika Jana Raczkowskiego w Bocianku, pow. Mogilno. W chwlii, gdy wszyscy domownicy siedzieli przy kolacji, wtargnęło nagle do izby dwóch zamaskowanych bandytów, którzy zagrozili domownikom bronią, a zarazem zażądali wydania pieniędzy. Niespodziewana wizyta bandytów wystraszyła śmiertelnie całą rodzinę za wyjątkiem samego gospodarza. Ten bowiem nie namyślając się dłużej, pochwycił błyskawicznie taboret i rzucił nim w bandytów. Bandyci natomiast odpowiedzieli strzałami, które na szczęście chybiły. Przykład ojca podziałał na resztę rodziny, która rzuciła się na nich. Ci zaś widząc stanowcze postawy wszystkich domowników, poczęli uciekać. W czasie pościgu bandyci ostrzeliwali się bardzo gęsto, lecz cudem nikt z całej rodziny nie odniósł rany.

Trójka złodziejska na występach gościnnych w Toruniu.

20 listopada przybył z Warszawy do Torunia stary praktyk-włamywacz Wilmowski w towarzystwie przyjaciółki St. Bergmanówny i adepta kunsztu złodziejskiego Zdzisława Nowakowskiego. Wilmowski nauczony doświadczeniem nie zamieszkał w mieście, lecz na peryferjach zawiślańskich w Stawkach i stąd organizował wypady. W dość krótkim czasie dokonali wspólnie kilka włamań m. in. do mieszkań B. Ortmana i Zuchowskiego w Podgórzu.

Szczęście jednak rychło ich opuściło, bo dzięki energji policji toruńskiej już 11. bm. zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Toruniu. W wyniku rozprawy zostali skazani Wilmowski na łączną karę 4 i pół roku więzienia, zaś Nowakowski i Bergmanówna po 6 mies. więzienia i 10 zł grzywny.

Śluby zawierane potajemnie
z obawy przed redukcją.
Małżeństwa nieoficjalne, pozorne rozwody.

Poruszona przez nas sprawa redukcji urzędniczek mężatek, których mężowie są na posadach, nie jest tak łatwa i prosta, jakby to się mogło napozór wydawać. Jak wielkie trudności nastręcza to zagadnienie i jak dalece jest wskazana ostrożność w praktycznem jego rozwiązaniu, o tem świadczy choćby fakt, że w związku z zamierzonemi redukcjami powstał ostatnio w Polsce nowy rodzaj ślubów.

Młodzi ludzie, pracujący bądź to w jednem i tem samem, bądź też w rozmaitych biurach, **w obawie, że w razie zawarcia małżeństwa jedno z nich zostanie zredukowane,** wyjeżdżają na prowincję, pobierają się tam w największej tajemnicy, a potem wracają i żyją napozór oddzielnie.

Tak więc, jak widzimy, po „ślubach wileńskich" przyszła kolej na... śluby „wiejskie". Ten rodzaj ślubów jest popularny w rozmaitych urzędach, ba! nawet i w samych ministerstwach. Wypadki takie zanotowano też i we Lwowie. Tak np. pewna, bardzo poważna, lwowska instytucja prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie ślubu zawartego przez dwoje swych urzędników, którzy pobrali się w jednej z miejscowości poza terenem województwa lwowskiego. Oprócz „wiejskich" — są coraz częstsze t. zw. śluby „prywatne". Dwoje ludzi, którzy z tych samych względów, co poprzedni, **obawiają się oficjalnego małżeństwa,** udaje się do kościoła i składa tam sobie przed ołtarzem zupełnie prywatnie przysięgę na wierność małżeńską. Dalszym tego rodzaju objawem są — pozorne rozwody. Małżonkowie w obawie przed grożącą jednemu z nich redukcją, rozwodzą się najzupełniej formalnie, ale mimo to żyją i mieszkają nadal ze sobą.

Oczywiście te wszystkie śluby i rozwody dotyczą tylko najuboższych pracowników, którzy oboje razem mają często zaledwie minimum utrzymania i drżą ze strachu przed redukcją. Ustosunkowane mężatki nie mają, rzecz jasna, żadnych tego rodzaju obaw.

GDYNIA.

STATEK LINJI OWOCOWEJ.

Dnia 13 bm. przyszedł z Palermo do Gdyni statek „Fior d'arancio" (Kwiat pomarańczy), przywożąc około 200 t. cytryn, migdałów, rodzynków itp. oraz ok. 100 t. siarki w płytach.

Jest to drugi zkolei statek niedawno zgłoszonej nowej linji „Italo Somela", utrzymującej regularną komunikację pomiędzy portami Włoch, Polski i Szwecji.

USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI POMIĘDZY GDYNIĄ A PORTAMI INDYJ BRYTYJSKICH.

Niedawno zgłoszona regularna linja okrętowa pomiędzy Gdynią a portami Indyj brytyjskich, utrzymywana przez linje okrętowe Svenska Ostosiatiska Kompaniet w Goeteborgu i Wilh. Wilhelmsen w Oslo, dozna z początkiem nowego roku znacznego usprawnienia przez to, że statki tej linji będą ładowały najpierw w portach skandynawskich, a następnie w Gdyni, gdy dotychczas było odwrotnie. Przez tą zmianę czas podróży z Gdyni do portów Indyj brytyjskich został skrócony o blisko 2 tygodnie.

Maklerem powyższej linji jest firma „Bergenske" w Gdyni.

Z Gdańska.

Zmarł radca gdańskiego urzędu śledczego Pokrzywnicki, znany ze swej „działalności" w czasie okupacji niemieckiej, gdy był kierownikiem defensywy w Warszawie.

„Prawa ręka" Rauschninga w pace. Adwokat b. kierownika biura prasowego senatu Streitera, aresztowanego przez policję gdańską, przesłał prasie sprostowanie, w którem stwierdza, że Streiter nie przebywa w areszcie śledczym, lecz osadzony jest w areszcie ochronnym. Kto następny?

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. biskup Okoniewski udzielił prezenty na wakujące probostwa: ks. wicedziekanowi Bernardowi Bączkowskiemu, proboszczowi w Chełmnie, na Łąg; ks. Janowi Bruskiemu, proboszczowi w Linowie, na Osie; ks. Stanisławowi Główczewskiemu, administratorowi w Boleszynie, na Kaszczorek; ks. Bernardowi Gołomskiemu, kuratusowi w Toruniu-Mokrem, na Żukowo; ks. Alojzemu Łaskiemu, administratorowi w Lubiewie, na Wrocki; ks. Bolesławowi Jaranowskiemu, kuratusowi w Mściszewicach, na Leśno; ks. dziekanowi Władysławowi Karpińskiemu, proboszczowi w Osieku, na Skórcz; ks. Ignacemu Ptaszyńskiemu, proboszczowi w Działdowie, na Boleszyn; ks. Piotrowi Sosnowskiemu, administratorowi w Bysławiu, na to probostwo.

J. E. ks. biskup zamianował ks. Alfonsa Muzalewskiego, gen. sekretarza Związku „Caritas", kapelanem sióstr pasterek w Jabłonowie; ks. Arkadjusza Lissa generalnym sekretarzem „Caritas" z tymczasową siedzibą w Grudziądzu; ks. Walerjana Drążkowskiego, proboszcza w Wielk. Czystem, wicedziekanem dekanatu chełmińskiego.

Kłótnia między kobietami
zakończyła się tragicznym strzałem.

Wąbrzeźno. Podczas wyprowadzenia się dzierżawczyni Zdzieblowej Apolonji z realności Ćwiklińskiej Juljanny, zam. przy dworcu gł. w Wąbrzeźnie przyszło do nieporozumienia pomiędzy obydwoma kobietami. Ćwiklińska zabroniła Zdzieblowej zabrać część rzeczy, które Ćwiklińska uważała za swoją własność. Gdy obydwie kobiety nie mogły dojść do porozumienia. Zdziebłowa posłała po swego szwagra Jana Zdziebło, ażeby przy jego pomocy zabrać zatrzymane jej przez Ćwiklińską przedmioty. Niebawem zjawił się na miejscu Jan Zdziebło w tow. trzech bezrobotnych Jana Jankowskiego, Feliksa Rodzińskiego i Maksymiljana Rodzińskiego, którym Zdziebłowa poleciła wynosić swoje sprzęty. Gdy robotnicy przystąpili do wynoszenia sprzętów i nie chcieli od tego na żądanie Ćwiklińskiej odstąpić, wówczas krewny Ćwiklińskiej, Józef Padowski, lat 57, znajdujący się w mieszkaniu Ćwiklińskiej otworzył okno i oddał do robotników 4 strzały, raniąc czwartym strzałem Rodzińskiego Maksymiljana w głowę tak niebezpiecznie, że zmarł tego samego dnia. Podowskiego przytrzymano i odstawiono do sądu grodzkiego w Wąbrzeźnie.

ZMARLI.

Ś. p. **Elżbieta Sokołowska,** lat 67, w Poznaniu.

Ś. p. **Antoni Niziński,** lat 72, w Poznaniu.

Ś. p. **Tomisław Siciński,** właśc. majątku Wielki Buczek.

Ś. p. **Roman Chudziński,** w Wągrowcu, lat 82.

Na jakich warunkach ubezpieczalnie mogą przyjmować od pracodawców weksle.

Warszawa. Ministerstwo skarbu ustaliło, że ubezpieczalnie społeczne inkasować mogą składki na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych zasadniczo w gotówce, w wekslach zaś jedynie w drodze wyjątku i tylko w wysokości składki, jaka przypada na pracodawcę.

Zasadniczo mogą być tylko przyjmowane weksle, zaopatrzone dwoma podpisami przy równoczesnem złożeniu zobowiązania, że w razie niewykupienia weksla w terminie, może on być zwrócony pracodawcy, a nieuiszczone składki pozostają jako zaległość, podlegająca egzekucji.

Wobec tego przyjęcie weksla nie może być traktowane jako zapłata lub zabezpieczenie, lecz jedynie jako odroczenie zapłaty. (r)

Zwyrodniały pośrednik skazany na rok więzienia.

Chojnice. Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego odpowiadał 47-letni Piotr Pelpliński, zam. w Orzełku, powiatu sępoleńskiego, trudniący się pośrednictwem posad dla służby domowej. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w maju br. trzykrotnie dopuścił się zniewolenia na 16-letniej służącej Gertrudzie B. z Lichnów, dziewczynie cierpiącej na chorobę umysłową.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Pelpliński zasądzony został na 1 rok więzienia.

Skazany „pośrednik" jest znany prokuratorji z niecnych postępków. W swoim czasie usiłował on zniewolić w lesie pod Jeziorkami pewną niewiastę, która w właściwy sposób postąpiła z napastnikiem. Krewka niewiasta, nietylko że stawiła zwyrodnialcowi stanowczy opór a także sprawiła mu porządne „lanie" tak, iż musiał ratować się ucieczką.

Tczew.

Z obławy policyjnej. Kierownik tut. wydziału śledczego kom. Kabulski przy współudziale całej rezerwy policyjnej urządził wielką obławę policyjną, podczas której ujęto: 50-letniego Grzegorza Gwajdę, zamieszkałego w Starogardzie przy ul. Chojnickiej 86, 22-letniego Brunona Lerchenfelda, zamieszkałego w Tczewie przy ul. Dworcowej 26, oraz osobników bez stałego miejsca zamieszkania: 23-letniego Czesława Kinderowicza, 22-letniego Feliksa Gryczana, 20-letniego Bronisława Gwidka, 20-letniego Waltera Szwedowskiego, oraz 24-letnią Marję Herkównę których osadzono w areszcie.

Chłopiec pod kołami samochodu. W pobliżu firmy „Arkona" przy ul. 30 Stycznia wydarzył się wypadek samochodowy, który mógłby za sobą pociągnąć życie 10-letniego chłopca Florjana Tolla, zamieszkałego z matką-wdową przy ul. 30 Stycznia 12. Od strony miasta zdążał wielki samochód ciężarowy firmy Wichert w Starogardzie, który blaskiem swych reflektorów oślepił pole widzenia kierowcy jadącego w przeciwnym kierunku samochodu P. Z. 48833, będący własnością firmy Narcyz Gajewski, wytwórnia szczotek i pędzli w Bydgoszczy. W pewnej chwili z za samochodu ciężarowego wybiegło na jezdnię trzech chłopców. Jeden z nich Florjan Toll wpadł prosto pod samochód bydgoski przyczem odniósł poważne obrażenia wewnętrzne. Kierowca samochodu Kryszka odwiózł niezwłocznie nieostrożnego chłopca do tut. szpitala św. Wincentego, poczem sam zgłosił się do protokółu w komisarjacie p. p.

Za zabójstwo 80-letniego staruszka
trzy lata więzienia.

Z Chojnic donosi nasz korespondent: Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego odpowiadał robotnik **Teofil Wesołowski, zamieszkały w Wojtalu, powiatu kościerskiego, oskarżony o zabójstwo 80-letniego deputatnika, Dominika Troki z Wojtala.**

W zagrodzie Żywickich w Wojtalu, powiat kościerski, zamieszkiwał deputatnik Dominik Troka z żoną, który był teściem Żywickiego. W tejże zagrodzie zamieszkiwał również oskarżony Wesołowski z rodziną. Pomiędzy Troką a Wesołowskim, dochodziło bardzo często do sprzeczek. W dniu 6 maja, doszło do sprzeczki pomiędzy starym Troką a Wesołowskim, który podejrzewał Trokę o złośliwe dokuczanie jego dziecku. **Wesołowski uderzył Trokę kilkakrotnie pięścią po głowie.** Kiedy po chwili Troka schodził z mieszkania, zamierzając udać się z doniesieniem na W. do sołtysa, został powtórnie na korytarzu napadnięty przez W., który znowu pięścią uderzał staruszka po głowie. **Kiedy Troka od zadanych mu ciosów upadł na ziemię, W. chwycił ciężkie nosze, służące do dźwigania wiader z wodą i tak uzbrojony pastwił się w nieludzki sposób nad leżącym na ziemi starcem.** Zbroczonego obficie krwią starca przeniesiono do mieszkania, który po kilku dniach w towarzystwie żony - staruszki opuścił, udając się do krewnych w okolice Kalisza Pomorskiego, powiat kościerski, gdzie **zmarł wśród okropnych boleści.** Świadkowie zeznali, iż staruszek miał wielkie sińce na całem ciele. Ręce, ramienie i plecy były mocno nabrzmiałe od uderzeń.

Sekcja zwłok wykazała przyczynę śmierci, zapalenie mózgu i złamanie czaszki.

Na rozprawie oskarżony Wesołowski przyznał się do pobicia staruszka, starał się jednak wykazać, że działał w obronie koniecznej, gdyż rzekomo staruszek chciał go przebić nożem. Po naradzie zapadł **wyrok skazujący W. na trzy lata więzienia.** Po ogłoszeniu wyroku, sąd postanowił osadzić skazanego w więzieniu. Prokurator i oskarżony wnieśli od wyroku apelację.

Jak rozdzielone zostały kredyty budowlane
na rok 1935.

Z Banku Gospodarstwa otrzymaliśmy obszerny komunikat dotyczący przewidzianej na r. 1935 akcji kredytowej na budownictwo mieszkaniowe, z którego podajemy tą część która dotyczy specjalnie Gdyni i wybrzeża.

Celem należytego i sprawnego przeprowadzenia akcji kredytowania **budownictwa mieszkaniowego** z funduszów państwowych, Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił plan tej akcji na r. 1935 — jeszcze w miesiącu listopadzie br. W tych dniach B. G. K. powiadomił już Komitety Rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych na finansowanie w tych miastach budownictwa mieszkaniowego, oraz o zasadach, jakie mają obowiązywać w r. 1935 przy uchwalaniu przez Komitety Rozbudowy wniosków pożyczkowych.

Akcja kredytowo-budowlana w r. 1935 będzie dotyczyła budownictwa dużych domów blokowych, drobnego budownictwa mieszkaniowego i remontu większych domów o małych mieszkaniach.

Ogólna suma kredytów, uruchomionych na akcję kredytową budowlaną w r. 1935 wynosi **47 miljonów złotych** z której to sumy na przygotowanie terenów państwowych pod budowę przypada **4 miljony złotych,** na budownictwo robotnicze, finansowane za pośrednictwem Tow. Osiedli Robotniczych — 7 miljonów zł, oraz **na bezpośrednią akcję kredytowo-budowlaną B. G. K. 36 miljonów złotych.**

Z tych 36 milj. przypada na budowę domów 15.875.000 zł, na budownictwo drobne 18.625.000 złotych i na remonty 1.500.000 zł. Z kredytów tych korzystać będzie 214 miast, z tych 53 miast uzyskało kontyngenty zarówno na budownictwo blokowe jak i drobne.

Z miast leżących w kompetencji B. G. K. oddziału w Gdyni otrzymały kredyty następujące miasta: Chojnice 50.000 zł, **Gdynia 3.500.000 złotych, Rumja 80.000 zł, Wybrzeże morskie (Orłowo i półwysep helski) 150.000 zł,** Kartuzy 50.000 zł, Kościerzyna 30.000 zł, Puck 20.000 zł, Starogard 40.000 zł, Tczew 60.000 zł i Wejherowo 100.000 zł.

Wnioski o udzielenie kredytu dla Rumji i dla wybrzeża z wyjątkiem Pucka, uchwala **Komitet Rozbudowy m. Gdyni.**

W granicach wyżej podanych kontyngentów mogą Komitety Rozbudowy uchwalać już wnioski pożyczkowe i przesyłać je do B. G. K. w Gdyni.

Jak z wyszczególnionego spisu przydzielonych kontyngentów kredytowych jest widocznem, Gdyni uzyskała po Warszawie największy kontyngent kredytowy ze wszystkich miast Polski. Nie należy jednak zapominać, że znaczna część kontyngentów przyznanych dla Rumji i wybrzeża morskiego, przyczyni się niewątpliwie także do poprawienia sytuacji mieszkaniowej w Gdyni, do której tereny te ciążą.

Przy uchwalaniu wniosków przez Komitety Rozbudowy obowiązywać będą następujące zasady:

1. Pożyczki udzielane będą tak pod budowę domków murowanych jak i drewnianych, bez żadnych ograniczeń.

2. **Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu przyznać należy tym budującym, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu.**

3. a) **Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić:**

Dla budownictwa blokowego o kubaturze minimum 1500 metrów sześc. do wysokości 30% kosztów budowy, a w Gdyni do 40% kosztów budowy, w zależności od wyposażenia budynku i jego położenia.

Dla drobnego budownictwa zbiorowego t. zn. przy jednoczesnej zabudowie całego osiedla conajmniej 10-ciu domkami według określonego typu 6000 zł, zaś w Gdyni 7.000 zł na budynek jednomieszkaniowy.

Dla drobnego budownictwa indywidualnego, 4.000 zł, zaś w Gdyni 5.000 zł, na budynek jednomieszkaniowy z tem, że kwoty kredytu przy budownictwie drobnem muszą się mieścić najwyżej w granicach 50 proc. kosztów budowy.

Wysokość kredytu na **remonty** domów większych o małych mieszkaniach, wynosić może do 75 procent kosztów remontu.

b) Powyższe normy maksymalne **dla drobnego budownictwa** mogą być podwyższone o 50 procent na każde następne mieszkanie w budynku, z tem, że kwota kredytu w żadnym wypadku nie przekroczy 50 proc. kosztów budowy.

Z zasady tej wynika, że o ile budynek zawierać będzie np. 2 samodzielne mieszkania, maksymalny kredyt przy drobnem budownictwie indywidualnem wynosić może 6000 zł na budynek, a na takież budowy w Gdyni 7.500 zł na budynek.

4. Pożyczki udzielane będą za zabezpieczeniem hipotecznem na pierwszem miejscu.

5. Pożyczki budowlane podlegać będą amortyzacji w okresie **do 25 lat,** a przy większych pożyczkach **na domy blokowe, na okres nawet 47 lat.** Oprocentowanie pożyczek z kontyngentu 1935 r. zostanie podwyższone, prawdopodobnie nie przekroczy ono jednak 5 proc. w stosunku rocznym.

Ze względu na ograniczony termin rozdziału kontyngentów, leży w interesie tych wszystkich, którzy zamierzają ubiegać się o kredyt budowlany, aby jak najrychlej wnieśli podania do Komitetu Rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego. Do podania takiego dołączyć należy:

1) zatwierdzony plan budowy,
2) kosztorys i
3) świadectwo hipoteczne, stwierdzające, że nieruchomość, na której ma być zabezpieczoną pożyczka B. G. K. stanowi własność budującego.

W celu podniesienia poziomu i wartości budowanych domków, B. G. K. rozpisał w r. 1933 dwa konkursy na **wzorowe typy drobnego budownictwa.** Wyróżnione na tych konkursach projekty ujęte zostały w formie katalogu zawierającego 64 projektów, które łącznie z „Poradnikiem dla budujących" „Dom dla siebie" kosztują 4,50 zł. Plany wykonawcze wszystkich typów wraz ze ślepemi kosztorysami, w cenie po 31 zł, wzgl. 41 zł są do nabycia w **Poradni Budowlanej Tow. Reformy Mieszkaniowej w Warszawie,** Bank Gospodarstwa Krajowego.

Plany te nie wymagają już zatwierdzenia przez władze budowlane, gdyż czynność ich ograniczy się tylko do wydania zezwolenia na budowę i zatwierdzenia planu sytuacyjnego **budynku.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

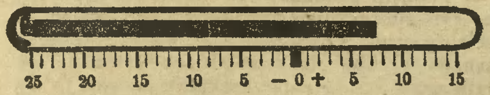
Dziś: Dioskora i Spirydjona.
Jutro: Walerjana i Ireneusza.
Wschód słońca: godz. 8,08.
Zachód słońca: godz. 15,41.

Stan pogody

Chmurno i mglisto z rozpogodzeniami. Ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 10—16 grudnia 1934 r.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka Pod Lwem, Okole.

„LEKTURA", **wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie przedstawienie komedji Vulpiusa **„ZWYCIĘŻYŁEM KRYZYS"**, dostarczy widzom beztroskiego humoru, śmiechu i wesołości. Po dzisiejszem przedstawieniu świetna ta komedja schodzi całkowicie z repertuaru naszej sceny.

W sobotę **„TEN I TAMTEN"** St. Kiedrzyńskiego.

„SŁODKI KAWALER" po cenach zniżonych. Przepiękna w melodje, dowcipna w treści operetka L. Falla **„SŁODKI KAWALER"** ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych. Będzie to jednocześnie ostatnie przedstawienie popołudniowe w okresie przedświątecznym.

W niedzielę wieczorem **„TEN I TAMTEN"** w świetnej obsadzie z Lili Zielińską, która czaruje urokiem talentu, aparycją i toaletami.

Próby z **„NIEWINIĄTKA"** operetki Millöckera z p. Fontanówną w roli tytułowej posuwają się szybko naprzód pod wodzą kap. Sillicha i reżysera Dowmunta. W dziale komedjowym **„CZŁOWIEK, KTÓRY NIE PIJE"** święcić będzie sukcesy w koncepcji reżyserskiej dyr. Stomy.

— **Kolej robi konkurencję gońcom-inwalidom.** Koleje państwowe wprowadziły dostawę bagażu odbiorcom do mieszkań. Dostawa bagażu odbiorcom do mieszkań wprowarzona została **tytułem próby** narazie na stacjach następujących: 1) Warszawa, 2) Łódź, 3) Lublin, 4) **Poznań**, 5) **Inowrocław**, 6) **Gdynia**, 7) **Bydgoszcz**, 8) Katowice, 9) Kraków, 10) Krynica, 11) Zakopane i 12) Lwów.

— **Doroczne losowanie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** odbędzie się w piątek, 14 b. m., o godz. 20 w salonie sprzedaży (lokal Berendta) przy ul. Dworcowej 6. Goście mile widziani.

Bydgoskie stowarzyszenie restauratorów wchodzi w okres jubileuszowy.

(n) Założone przez niemieckich zawodowców w dniu 14 grudnia 1885 r. stowarzyszenie restauratorów miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego wchodzi w okres jubileuszowy. W przyszłym roku — 1935 odbędą się w naszym mieście z okazji **50-lecia istnienia** tego chrześcijańskiego zrzeszenia gospodarczego dwudniowe uroczystości z udziałem **delegatów wszystkich okręgów organizacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej.** Wejście w okres przygotowań jubileuszowych zeszło się z 10-leciem prezesury p. **Teodora Kocerki**, który piastuje odpowiedzialny urząd w stowarzyszeniu — mającem dziś charakter polski — od roku 1924 bez przerwy.

Na ostatniem w starym roku posiedzeniu plenarnem, jakie odbyło się wczoraj w lokalu „Por Orłem", zakomunikowano członkom i prasie o obu radosnych dla organizacji wydarzeniach. Program uroczystości jubileuszowych opracuje osobny komitet.

Tymczasem przystąpiono do omówienia spraw pilniejszych. Zarząd dzielnicowy stowarzyszenia został przyjęty na audencji w urzędzie wojewódzkim w Poznaniu, gdzie złożył obszerny memorjał w sprawie **wygórowanych opłat akcyzowych** na rzecz gminy bydgoskiej; również Izba Handlowa w Gdyni w tej sprawie interwenjowała, wskazując na **zamierające życie gospodarcze w Bydgoszczy.**

NOWE ZANIEPOKOJENIE

wywołała informacja p. radcy **Mateckiego**, jakoby zarząd miejski nosił się z zamiarem **podniesienia o dalsze 10 procent dopłaty do ceny świadectw handlowych** — na rzecz tutejszej gminy samorządowej. Dotychczas gmina otrzymywała 20%, obecnie żąda 30%. **Rada miejska nie ma zamiaru przyzwolić na nową podwyżkę**, która dotknęłaby boleśnie wszystkich bez wyjątku kupców i przemysłowców.

Oprócz dość kosztownych świadectw **handlowych**, które jedynie kupcy I. kategorji (o ile obrót ich nie przewyższa 200.000 zł rocznie) wykupić mogą na dwie raty, restauratorzy bydgoscy nabyć muszą patenty **akcyzowe**, przeważnie II. kategorji.

Nowy rok, chociaż jubileuszowy, nie zapowiada się dla szynkarzy zbyt wesoło.

Chleba, a nie róże...

Ostatnie zebranie niezwykle ruchliwego i pracowitego Koła Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji **Wielkie Bartodzieje**, które miało przebieg poważny i cechowało troską o potrzebach tegoż przedmieścia, odbyło się przy bardzo licznym udziale w sali p. Kujawskiego.

Zebranie to w pierwszej swojej części uczciło jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego państwa Lutomskich i poświęcone było pamięci tych, którzy w 1830 roku podjęli walkę o wolność Ojczyzny. Bardzo obszerny i ciekawy referat na temat: **„Przebieg Powstania Listopadowego"** wygłosił p. **Małek**, któremu za piękne słowa podziękowano oklaskami.

W drugiej części zebrania referat szeroko omawiający bolączki tegoż przedmieścia wygłosił p. **radny Stanisławski.** Mówca poruszył wszelkie sprawy, które każdemu obywatelowi Wielkich Bartodziej leżą na sercu, a które bardzo mogłyby się przyczynić do jego rozbudowania się. Najpilniejsze sprawy do zrealizowania to są: **budowanie mostu przez Brdę**, któryby był łącznikiem pomiędzy przedmieściami M. Bartodzieje i Zimne Wody z jednej strony Brdy a W. Bartodziejami i Bielawkami z drugiej strony, dalej **brak należytego połączenia tramwajowego**, co razem przyczyniłoby się do ożywienia tych przedmieść i tańszej komunikacji — a w rezultacie dałoby znów możliwość **założenia letniska w pobliskiem Brdyujściu.**

Referentowi dziękowano za jego dotychczasową pracę jako radnego miasta.

Dłuższa dyskusja potwierdziła w całości bolączki obchodzące wszystkich i poruszyła jeszcze niejedne niemiłe kwestje m. in. jak: **zaniedbane drogi oraz brak należytego oświetlenia ulic.** Apelowano do władz kompetentnych o usunięcie różnych słupów i drzew stojących w środku chodnikach, a szczególnie wspomniano o mogącem łatwo powstać **nieszczęściu na ulicy Fordońskiej** przed nr. 2, gdzie obok wystającego na ulicę budynku przejeżdża tramwaj. W reasumcji tego widać jak dużo pracy prosi się o wykonanie i zatrudnienie bezrobotnych, których pełno wszędzie. Jeden z rozgoryczonych dyskutujących wołał: **„My chcemy chleba, a nie parków róż!"** — bo one głodnego nie nakarmią.

Po omówieniu kilku spraw-wewnętrzno-organizacyjnych zakończono zebranie.

— **Uroczystość uczczenia pracy naukowej p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego** odbędzie się dzisiaj, w piątek o godz. 20,30 w lokalu Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy. Słowo wstępne wypowie inż. Lechowski, prezes Stow. Techników Polskich. Referaty wygłoszą: prof. Hołyński: o znaczeniu prac pana Prezydenta R. P. profesora I. Mościckiego dla rolnictwa oraz inż. St. Bladowski o pracach pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego w dziedzinie elektrotechniki.

— **Nieobliczalne następstwa** spowodować może osłabienie oraz brak sił do pracy. Przeciw tym groźnym objawom należy się bronić przedewszystkiem racjonalnem odżywianiem, polegającem na stałem dodawaniu do śniadania 2—3 łyżek Ovomaltyny, zawierającej czynne witaminy oraz pełnowartościowe składniki odżywcze

— **Praktycznym podarkiem gwiazdkowym**, który również w każdym domu sprawia uciechę, jest butelka Kujawiaka „**Leistikow**". Przy każdym rodzaju niedomagania żołądka pomaga kieliszek znanego od przeszło 100 lat i doświadczonego „Leistikowa". Oryginalny „Leistikow"-Kujawiak fabrykowany będzie obecnie w Poznaniu według starej recepty i jest do nabycia w każdym składzie. Ostrzega się przed naśladownictwem!

— **Rewja „Pod Lwem".** Dnia 16 bm. w sali „Pod Lwem" (ul. Marsz. Focha) odbędzie się rewja w wykonaniu zespołu dramatycznego Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Całkowity dochód przeznacza się na świetlicę i bibljotekę bezrobotnej młodzieży. Wstęp 49 gr. Początek rewji o godz. 20.

Bezpłatna audycja muzyczna.

Sekcja muzyczna Koła Pracowników Oświatowych urządza **w niedzielę 16 bm. o godzinie 16,30** audycję muzyczną w auli Państw. Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej. Audycja poświęcona będzie twórczości starych mistrzów XVI, XVII i XVIII wieku, a mianowicie usłyszymy utwory Bacha, Sottiego, Mielczewskiego, Wacława z Szamotuł, Szarzyńskiego itd. Wykonawcami będą: p. Szczepan Jankowski - organy, p. Gleinertówna i p. Kropiński - skrzypce, p. Chwirot - fagot i chór „Harmonja" pod dyrekcją p. dyr. L. Jaworskiego.

Doroczna wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich" w Muzeum Miejskiem.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę 16 bm. o godz. 12,30 w południe w Muzeum Miejskiem nastąpi otwarcie wystawy dzieł sztuki artystów zamieszkałych w Bydgoszczy i na Pomorzu, a zrzeszonych w „Grupie Plastyków Pomorskich".

Wystawa ta, w której bierze udział około 20 artystów z przeszło setką eksponatów, zasługuje na szczególne zainteresowanie dlatego, że zadaniem jej jest wykazać całoroczny artystyczny dorobek zrzeszenia artystycznego naszych północno-zachodnich kresów, którego praca nie jest pozbawiona poważniejszego znaczenia dla współczesnej sztuki polskiej.

W wystawie wezmą udział: Biedowicz, Brzęczkowski, Chmura, Faczyński, Gaje-Gajewski, Gentil-Tippenhauer, Hermel, Janicki, Kawa, Kłobucki, Kucał, Lewandowski, Magdańska, Mokrzycki, Pudlik, Rafiński, Triebler, Vaedtke i Winnicki.

— **Do mieszkańców Bielawek.** Zarząd Towarzystwa Miłośników Dzielnicy Bielawy zwraca się do mieszkańców Bielaw z wezwaniem do oczyszczania sadów i ogrodów. Tylko gdy wszyscy obywatele Bielawek zabiorą się do tej pracy — to będzie ona owocna. Przez zaniedbanie drzew owocowych i krzewów zniszczeją nietylko te drzewa, ale również i drzewa zdobiące nasze ulice. Zarząd Ogrodów Miejskich czyni wszelkie starania, by utrzymać drzewostan naszego grodu w dobrym i zdrowym stanie. Praca jego będzie daremną, jeżeli i mieszkańcy nie spełnią swego obowiązku. Również prosi Zarząd Towarzystwa o zarządzenie obcięcia zwieszających się na ulicę gałęzi, zwłaszcza, że jest ku temu odpowiednia pora.

Kalendarzyk Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA
KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W sobotę, dnia 15 grudnia br., o godz. 19,30 w hotelu Lengning przy ul. Długiej odbędzie się zebranie miesięczne.

Na porządku obrad interesujący referat wygłosi p. **dr. Jurek.** Ze względu na ważność referatu uprasza się o gremjalne przybycie. — Zabrać ze sobą legitymacje.

Zarząd.

*

KOŁO PÓŁNOC.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellera, plac Piastowski.

Referat aktualny wygłosi p. **redaktor Nowakowski.**

Zebranie Zarządu o godz. 18,30.

O liczny udział w zebraniu uprasza **Zarząd.**

*

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Zebranie miesięczne Koła odbędzie się z powodu braku sali nie w sobotę, lecz **już w piątek dnia 14 bm. o godz. 7 wieczorem** na sali pana Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej. Bardzo zajmujący referat wygłosi prezes Okręgu p. **Beyer.**

O liczny udział członków oraz sympatyków uprasza **Zarząd.**

*

KOŁO BIELAWY.

Zebranie miesięczne Chrz. Dem. na Bielawach odbędzie się **w sobotę** 15 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Ferenca przy ul. Pierackiego. Zebranie zarządu godz. wcześniej.

Z sali koncertowej.

Irena Dubiska — Wiktor Łabuński.

Drugi koncert „Ormuz'u" przysporzy zapewne stołecznej organizacji daleko więcej sympatyków, niż pierwszy. Nadzieje, jakie z reguły towarzyszą zapowiedziom artystów ze stolicy, nie zawiodły tym razem nikogo.

Oboje wykonawcy reprezentują wysoką klasę sztuki odtwórczej, choć między obojgiem zachodzą różnice natury zasadniczej. Dubiska jest skrzypaczką pełną rozmachu i temperamentu, Łabuński natomiast zademonstrował grę, ujętą w karby rozsądku, nieco wyrozumowaną i objektywną. Ten kontrast typów wystąpił najsilniej na tle Sonaty Kreutzerowskiej i jedynie despotyczne narzucenie interpretacji ze strony skrzypaczki uchroniło tu wykonawców od przykrych nieporozumień. Jedna ze stron musiała zrezygnować z własnych ambicyj interpretatorskich. Choć ustępstwa tego rodzaju są dla każdego artysty zawsze przykre, jednak konieczność ich w pewnych sytuacjach nie może podlegać dyskusji.

Chopina grał **Łabuński** nieco oryginalnie; unikanie w wykonaniu szablonu doprowadziło go do wyników ciekawych, choć może nie zawsze jasnych i przekonywujących. Główna siła sztuki Łabuńskiego leży w technicznem opanowaniu instrumentu. Cecha ta wystąpiła najdobitniej w wykonaniu walca z „Fausta" (Gounod-Liszt), a więc w kompozycji, która od wykonawcy wymaga głównie brawury i biegłości technicznej, mniej absorbując go problemami natury muzycznej. Mimo jednak pewnej przewagi elementu zewnętrzno-technicznego nad wewnętrzno-muzycznym, gra Łabuńskiego jest skoordynowana i skupiona, podparta szczerym talentem i głęboką muzykalnością.

Artystką innego, niż Łabuński pokroju jest **Dubiska.** Grę jej cechuje żywiołowość i impulsywność. Właściwości te, które często stać się mogą u odtwórcy przyczyną stylistycznych wykroczeń, są dzięki wielkiej muzykalności, którą się Dubiska intuicyjnie kieruje, największą bodaj ozdobą jej sztuki. W służbie wewnętrznej dyspozycji artystki znajdują się wszystkie elementy techniki skrzypcowej, które Dubiska posiadła w stopniu doskonałym, począwszy od wielkiego i przytem różnorodnego w kolorycie tonu, a kończąc na skończonej perfekcji prawej ręki. Z wykonanego programu na planie pierwszym stała potężna Sonata Kreutzerowska Beethovena, choć także w drobnych utworach zademonstrowała Dubiska grę skrzypcową najwyższego pokroju.

Alf. Rösler.

— **Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej im. Św. Jana A** okazuje w bieżącym roku szkolnym wielką żywotność. Dzięki staraniom zarządu tejże Opieki Rodzicielskiej z jej dzielnym prezesem p. kapitanem Grocholą na czele urządza najstarsza, bo zgórą 30 lat istniejąca w Bydgoszczy uczelnia muzyczna „Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne" (dyr. W. Winterfeld) **w niedzielę 16 grudnia o godz. 17-ej** w sali Strzelnicy koncert, którego całkowity dochód przeznacza dla najbiedniejszych dzieci szkoły powszechnej im. Św. Jana A. Szlachetny ten odruch powinno poprzeć całe społeczeństwo bydgoskie, przybywając na wspomniany koncert. W programie utwory: Mozarta, Brucha, Rupniewskiego, Niewiadomskiego, Saint-Saensa, Liszta i Straussa. Ceny miejsc przystępne, po 0,45 zł i 0,95 zł. (23239

— **Rejestr poborowych.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że rejestr poborowych r. 1914 wyłożony będzie do publicznego wglądu w Wydziale III/3 — Oddział Wojskowy — przy ul. Grodzkiej 25, pokój 3, w czasie od 1 do 14 stycznia 1935 r., w godzinach urzędowych. Spostrzeżenia o niewłaściwym lub nieprawidłowym wpisie albo o pominięciu kogokolwiek w rejestrze, zgłosić należy ustnie lub pisemnie.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia, 3-ej klasy 31-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

50.000 zł. Nr. 179183.
10.000 zł. Nr. 115463 130926 176303.
5.000 zł. Nr. 63919.
2.000 zł. Nr. 15581 69079 109682 159743.
1.000 zł. Nr. 27443 80983 86333 127272 128936.
500 zł. Nr. 3373 4761 10204 24617 27999 45198 70768 80317 81861 102583 108171 112116 132796 140229 141927 154175 174893 114604.
400 zł. Nr. 2105 6803 9460 16418 25324 33484 36240 45198 110178 131177 136064 142961 143904 156642 162655.
300 zł. Nr. 5810 17912 21901 22151 31330 38563 39825 40794 46639 50185 53745 61298 67697 71709 75873 89289 107275 119540 125716 139060 143584 153649 160630 173003
250 zł. Nr. 11556 11750 14522 15498 18638 22362 24830 31022 31726 36466 38779 39074 46619 48868 69026 59873 63060 68983 70340 70705 72492 75931 77122 78628 80234 85778 86198 86948 94581 95397 96172 99041 103226 105802 114758 115185 126242 128137 137722 150352 150422 154115 155356 159433 161606 165847 167950 169187.

Ciągnienie popołudniowe.

50.000 zł Nr. 152647.
Po **10.000 zł** na n-ry: 5685 167599 177679.
Po **5.000 zł** na n-ry: 5291 40637 109698.
2.000 zł na nr. 20070.
Po **1.000 zł** na n-ry: 132150 132394 150050.
Po **500 zł** na n-ry: 33825 36661 61311 67221 67769 72819 90775 120525 146966 155685.
Po **400 zł** na n-ry: 8858 9242 10688 10728 24053 33194 46501 48394 57771 59885 71304 71564 93894 95198 105430 121460 129282 137304 137926 138362 143518 154382 154899 174023.
Po **300 zł** na n-ry: 13714 21776 53303 65974 87194 113716 115191 123346 140237 156769 159216 160024 170252.
Po **250 zł** na n-ry: 15343 19855 31090 33568 37886 37102 41672 47265 53121 53768 60041 70852 55877 77286 82872 97123 97726 1208331 122213 123988 127889 129046 136435 142580 152542 164069 165747 167295 171925.

Składy w Bydgoszczy zostaną otwarte w niedzielę.

Wskutek starań Towarzystwa Kupców oraz ze względu na ciężkie położenie kupiectwa starosta grodzki zezwolił na otwarcie składów w najbliższą niedzielę dnia 16 grudnia w czasie od godziny 1—6 po południu. Ogół mieszkańców naszego miasta powita wiadomość tą z zadowoleniem, gdyż będzie mógł dokonać zakupów przedświątecznych. Liczyć się można także z wielkim napływem kupujących z prowincji. Za to zarządzenie należy się p. staroście szczere podziękowanie.

O bolączkach właścicieli domów.

Z wielkiego zebrania Towarzystwa Właścicieli Domów i Nieruchomości.

W ub. środę wieczorem zwołał ruchliwy zarząd Towarzystwa Właścicieli Domów i Nieruchomości plenarne zebranie do sali Resursy Kupieckiej, na które przybyło około 500 członków. Zebranie zagaił p. inż. Weber, witając w serdecznych słowach zaproszonego na zebranie posła dr. Schimmela z Warszawy jak i prezydenta miasta p. Barciszewskiego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Konarskiego, zabrał głos p. poseł dr. Schimmel, przedstawiając w obszernym referacie położenie właścicieli nieruchomości. Największe bolączki właścicieli nieruchomości stanowią zdaniem referenta, ustawa o ochronie lokatorów i nadmierne podatki. Właściciele nieruchomości mogą liczyć jednak dopiero wtenczas na poprawę swego położenia, gdy działać będą wspólnie i silną stworzą organizację.

Nad interesującym referatem p. dr. Schimmela wywiązała się dłuższa dyskusja, przyczem m. in. głos zabierali pp. Ohler, Staszek, Piasecki, Jaworski, Paszke i inni.

Na apel p. dr. Schimmela pod adresem zarządu miasta, ażeby sporządzono spis wolnych mieszkań, p. prezydent Barciszewski odpowiedział, że spis taki już w ubiegłym roku został sporządzony.

Stan mieszkań w Bydgoszczy jest opłakany — mówił p. prezydent. — Posiadamy wprawdzie wolne mieszkania, ale są one niemożliwe do mieszkania. Jest także nadmiar mieszkań dużych, których nikt nie wydzierżawia ze względu na podatek luksusowy od mieszkań, który jednak w najbliższym roku budżetowym zostanie w Bydgoszczy zniesiony.

Po tych wyczerpujących wyjaśnieniach p. prezydenta Barciszewskiego, prezes Paszke zamknął zebranie.

—::—

— **Sopoty w okresie gwiazdkowym** przygotowują szczególne atrakcje towarzyskie w salach kasyna sopockiego, gdzie gromadzi się elita międzynarodowa, a szczególnie z krajów skandynawskich, Niemiec, Francji i Polski. W stylowych apartamentach kasyna urządzony zostanie wielki bal sylwestrowy w dniu 31 grudnia br.

Wyrok w procesie nadużyć w szubińskiej Kasie Chorych.

Walkowski wypuszczony został na wolność i zgłosił kasację.

Jak już donosiliśmy, przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko byłym urzędnikom Kasy Chorych miasta Szubina o nadużycia. Sąd apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Bydgoszczy za wyjątkiem Marji Walkowskiej, której obniżył karę z 3 na 2 lata więzienia.

Poza tem dalszym oskarżonym (prócz Walkowskiego) obniżył karę i wydał następujący wyrok: Służewski skazany został na 1½ roku, Marja Walkowska na 2 lata więzienia, Strauchman i Alwin na 3 lata więzienia. Były dyrektor szubińskiej Kasy Chorych Hipolit Walkowski skazany został na 2 lata więzienia za brak dozoru.

Na prośbę adwokata Wirskiego, broniącego Marję Walkowską oraz na prośbę adwokata dr. Szwaykowskiego, broniącego Hipolita Walkowskiego, sąd apelacyjny wypuścił Walkowskich na wolność. Wspomniani odwokaci zgłosili kasację, tak, że ostateczna rozprawa odbędzie się w marcu przyszłego roku.

Karambol na szosie.

Rzeźnik Makowski z Bydgoszczy odniósł lekkie rany

We wczorajszy czwartek wydarzył się na szosie nakielskiej między Pawłówkiem a Kruszynem nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ **rzeźnik p. Kazimierz Makowski, zam. przy ul. Na Wzgórzu 27.** Szczegóły tego nieszczęśliwego wypadku przedstawiają się jak następuje:

Samochód osobowy, będący własnością **Ottona Rosta z Zalesia,** a prowadzony przez szofera Kazimierza Czechowicza, najechał na wóz rzeźnicki p. Kazimierza Makowskiego tak silnie, że **wóz jak i samochód uległy strzaskaniu,** a koń doznał poważnego okaleczenia. Wskutek silnego zderzenia rzeźnik Makowski **wyrzucony został z woza i wpadł do rowu,** przyczem **odniósł lżejsze rany i dotkliwie się potłukł.**

Dochodzenia policyjne ustaliły, że winę karambolu ponosi szofer, który jechał nieprzepisowo lewą stroną i w ten sposób spowodował nieszczęśliwy wypadek.

—::—

Sokół żeński.

Dziś, piątek, o godz. 7,30 odbędzie się plenarne zebranie „Sokoła Żeńskiego", w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

Porządek obrad bardzo ważny i pilny, wobec tego liczny udział i punktualne przybycie członkiń bardzo pożądane.

— **Podarki gwiazdkowe,** przez najbliższe osoby własnoręcznie przygotowane, posiadają specjalny urok. Zaliczamy do nich zwłaszcza własnego wyrobu pieczywo, które wśród darów świątecznych może zająć szczytne miejsce, o ile się uda, znakomicie smakuje i dobrze każdemu służy. Doświadczone gospodynie używają stale w tym celu dra Oetkera proszku do pieczenia „Backin", który gwarantuje nietylko udanie się każdego pieczywa, lecz przygotowane podług przepisów dra Oetkera placki i ciastka smakują przepysznie i służą każdemu, a są przytem bardzo tanie.

—::—

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń — Warszawa: [illegible], 6.30, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30 **18.01**, 19.58, **21.26** (tranzytowy), 23.16.
Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 6.50, **7.35**, 12.13, 13.13, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna — Gdynia: 8.13, 15.45.
Nakło — Piła: 0.01, 6.15, **10.49** (tranz.) 14.45, 19.46.
Unisław — Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.
Inowrocław — Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25.**
Wągrowiec — Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2.21, 13.40.

PROGRAM W KINACH, NADESŁANY:

ADRIA. Dziś historja człowieka, który roztoczył teror nad policją londyńską p. t. **„Zemsta pana X".** Okrutny, bezwzględny morderca i szaleniec mścił się krwawo na policji, aż został unieszkodliwiony. Akcję tego filmu przeprowadzono interesująco, wprost sensacyjnie. Główne role otwarzają Robert Montgomery i Elżbieta Allan. Nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś ostatni raz **„Wspomnienia wiedeńskie"**, dramat z udziałem Johna Barrymore i Lyany Wynard oraz **„Kochanka z kabaretu"**, wesoła farsa. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś po raz ostatni podwójny program: **„Zapaśnik z przypadku"** oraz **„Ludzie szakale".** Początek o 5, 7 i 9.

KRISTAL. „Scampolo" po włosku znaczy tyle, co drobiazg, strzępek. Otóż takim strzępkiem jest dziecko ulicy, nazwane tak przez matkę za życia, dziewczę opuszczone przez wielkie miasto. Wczorajsza premjera właśnie p. t. **„Urwis z Wiednia"** ilustruje nam dzieje takiego dziewczęcia, które mimo warunków życiowych jest uczciwe, pracowite i posiadające wrodzony spryt. Film zaś o treści bardzo zwartej i logicznej, okazał się nadwyraz miłym, a gra Dolly Haas wprost świetna, rzadko spotykany sposób ujęcia tego rodzaju ulicznego typu. Wersja niemiecka, lecz wyraźna jak ze sceny. Nadprogram ciekawy, choćby ze względu na demonstrowaną wizytę władz polskich w kolonjach polskich Brazylji. Reportaż nosi nazwę „Biały orzeł" i przedstawia kulturalny dorobek naszych rodaków na drugiej półkuli. Dalej tygodnik Foxa i Pata, m. in. dalsze fragmenty z weseela królewskiego w Londynie i mecz Berlin—Kraków. Początek o 5.

MARYSIEŃKA. Dziś po raz ostatni **„Zakazana melodja"** z Jose Mojicą i **„Maski dr. Fu Manchu"** z mistrzem maski i niesamowitych ról Borysem Karloffem. Potężne te dwa filmy godne obejrzenia, zawsze uchodzą u miłośników kina za najlepsze obecnych czasów. Przeto warto skorzystać z ostatnich seansów. Pocz. o 5.

MUZA. Dziś i nadal rewelacyjny obraz lotniczy p. t. **„Młode orły"** oraz arcywesoła komedja z Monty Banksem p. t. **„Czy ta pani jest panną".** Początek seansów o 5, 7 i 9.

REWJA powtarza podwójny program. Na ekranie najpikantniejsza komedja produkcji czeskiej, tryskająca humorem i werwą p. t. **„Noc dla ciebie".** W roli gł. Lida Baarowa i Ljuba Hermannowa. Na scenie rewja w 10 obrazach p. t. **„Jedziemy do Monte Carlo".**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 15 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. (Tr. ze Lwowa). 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Piosenki w wyk. Janiny Brochwiczówny i Schmidta (płyty). 15,30: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Najnowsze nagrania (płyty). 16,30: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Triumf Zawiszy Czarnego". (Tr. ze Lwowa). 17,00: Sonaty w wyk. Jana Dworakowskiego (skrzypce) i Jerzego Lefelda (fortepian). 17,50: „Radjo dopomaga rodzicom wychować dzieci", odczyt z cyklu „Dom i rodzina". 18,00: Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 18,15: Muzyka lekka z kaw. „Adria". 18,45: „Jak pracujemy w Radjo", reportaż zbiorowy. 19,00: Koncert wokalny M. Kussewickiego, nadkantora wielkiej synagogi w Warszawie. 19,20: „Gród Revery — Stanisławów", odczyt. 19,30: Fantazje operetkowe (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Jan Żyński (fort.). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Koncert popularny. Wyk.: ork. symf. P. R pod dyr. J. Ozimińskiego i Wanda Roesler-Stokowska - śpiew. (Tr. z Poznania). 21,45: „Dzisiejszy Lublin poetycki", szkic literacki. 22,15: Muzyka taneczna z rest. hotelu „Polonja". 23,05: Loża szyderców. 23,35: Muzyka salonowa w wyk. ork. Pawła Godwina. 24,00: Muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

ZAGRANICA. Dziś słuchamy o godz. **17,00: Budapeszt.** Muzyka lekka. **Moskwa (Stalin).** Opera. **18,00: Strasburg.** Koncert symf. **Moskwa (WZSPS).** Koncert symf. **19,00: Wiedeń.** Koncert. **Budapeszt.** Pieśni węgierskie. **20,00: Sztutgart.** Muzyka operowa.

Obniżenie ceny cukru.

Zarząd Miejski — Oddział powiat. władzy administr. ogólnej — podaje do wiadomości, że w związku z obniżeniem ceny hurtowej, cena cukru w sprzedaży detalicznej nie może przekraczać **1,25 złotych za 1 kg.**

Wymienioną cenę należy uwidocznić na cenniku, który winien być przepisowy i umieszczony na miejscu widocznem dla kupujących.

Winni żądania lub pobierania ceny wyższej od wymienionej zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej.

Wielki pożar pod Bydgoszczą.

We wczorajszy czwartek o godz. 4-tej rano wybuchł pożar w majątku **Fryderyka Schmidła w Chrośnie,** pow. bydgoskiego. Pastwą płomieni padła wielka stodoła, w której znajdowało się 15 wozów żyta, 1 powózka i 1 wóz roboczy, ogólnej wartości 3.000,— zł. Dochodzenia ustaliły, że pożar **powstał od iskry z komina.** Na szczęście dzięki wytężonej akcji ratowniczej okolicznych straży pożarnych udało się uchronić dom mieszkalny, jak i resztę gospodarstwa od pożaru. Straty powstałe na skutek pożaru pokryje ubezpieczenie.

Ze sportu.

KTO WEJDZIE DO LIGI?

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie **ostatni mecz o wejście do Ligi pomiędzy Naprzodem a Śląskiem.** Terenem meczu będzie boisko Naprzodu w Lipinach. Wynik meczu będzie miał decydujące znaczenie. **Większe szanse ma Śląsk, któremu do zwycięstwa wystarczy remis**, podczas gdy Naprzód nawet w razie zwycięstwa uzyska dopiero równą ilość punktów ze Śląskiem i o wejście do Ligi zadecyduje trzecia rozgrywka na terenie neutralnym.

MISTRZOSTWO BOKSERSKIE POLSKI ROZSTRZYGNIE SIĘ W INOWROCŁAWIU.

Na mecz bokserski **o mistrzostwo Polski w Inowrocławiu z Cuiavią, łódzki IKP.** wysyła następujący skład: Pawlak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Banasiak, Taborek, Chmielewski i Wurm. W wadze ciężkej z powodu choroby Krenca IKP. oddaje dwa punkty bez walki.

Cuiavia wystawia najsilniejszy swój skład: Łada, Rogowski, Budziak, Fabiński, Radomski, Lewandowski, Juźkowiak i Zieliński.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HALI 62 P. P.

W niedzielę, 16 bm. o godz. 10 odbędą się w hali 62 p. p. (wejście z ul. Sowińskiego) zawody lekkoatletyczne na otwarcie sezonu halowego. Program obejmuje następujące konkurencje: Dla panów: bieg 30 m. płaski i 30 przez płotki, 800 m. skok wdal, wzwyż, o tyczce i trójskok oraz pchnięcie kulą. Dla pań: bieg 30 m. i 30 przez płotki, 500 m. skok — wdal i wzywyż oraz pchnięcie kulą.

Do zarządów gniazd sokolich okręgu V.

Komunikujemy, że kino „Kristal" przy ul. Gdańskiej wyświetla film pełnodźwiękowy p. t. **„Wszechsokoli zlot w Pradze"** w niedzielę, dnia 16 grudnia o godz. 12 w południe.

Zalecamy drużynie sokolej obejrzenie filmu z potężnego zlotu. Wstęp 25 gr.

Czołem!

Przewodnictwo V. okręgu.

Z życia towarzystw.

Piątek, 14 grudnia.

Godz. 18,00: **Tow. Budowy Publ. Szkół Powsz. przy państw. seminarjum.** Roczne walne zebranie.

Godz. 19,30: **Zrzeszenie Pracowników Rzeźbiarskich.** Zebranie miesięczne. Zarząd o 19.

— **B. K. S. „Polonja", sekcja pań.** Gimnastyka w sali przy ul. Konarskiego. Wpisy nowych członkiń w czasie ćwiczeń.

— **Tow. śpiewu „Lira" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu chóru żeńskiego, o 20,30 lekcja chóru męskiego w Resursie Kupieckiej.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda".** Zebranie w Domu Czeladzi. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny. Po zebraniu trening ping-ponga.

— **Zebranie plenarne Komitetu Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum Humanist. w Bydgoszczy** odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Biegi leśne na przełaj rozpoczynamy w niedzielę, dn. 16 grudnia. Zbiórka o godz. 9.30 rano przed szkołą oficerską dla podoficerów, ul. Gdańska. Komplet konieczny.

Cała Bydgoszcz uczci zasługi naukowe

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego.

Głowa państwa polskiego — **p. prezydent prof. Ignacy Mościcki jest jednym z najwybitniejszych polskich uczonych,** twórczym wynalazcą, w reprezentowanej przez siebie i swój dorobek naukowy wiedzy mało mającym sobie równych w świecie. W ten sposób **dostojeństwo urzędu zostało połączone z wyjątkowem dostojeństwem nauki.**

W roku obecnym przypadło **30-lecie pracy naukowej Pana Prezydenta.** Pracy owocnej, bo otwarła ona nowe horyzonty myśli ludzkiej i — co w praktyce życiowej ważniejsze — dała podstawy pod zupełnie nowe gałęzie przemysłu. To też **jubileusz Pana Prezydenta Mościckiego,** obchodzony **w dniach ostatnich, stał się świętem nauki całego świata, a zarazem świętem narodu polskiego,** dumnego, że jego pierwszy obywatel tak świetną zajmuje kartę w dziejach myśli ludzkiej.

Jeśli chodzi o złożenie hołdu i uczczenie zasług Pana Prezydenta dla nauki, **Bydgoszcz nie może zostać w tyle.** Zrozumieli to wszyscy powołani do reprezentowania społeczeństwa bydgoskiego, którzy **zebrali się wczoraj w sali posiedzeń rady miejskiej,** aby rozważyć tę sprawę. Przybyło na zebranie kilkadziesiąt osób, a więc przedstawiciele wszystkich władz i urzędów oraz prawie wszystkich organizacyj społecznych, korporacyj zawodowych, **bez względu na różnice zapatrywań i poglądów.**

Zagaił zebranie **p. prezydent Barciszewski,** który stwierdziwszy na wstępie niewątpliwą konieczność wyrażenia przez Bydgoszcz czci i hołdu dla wielkich zasług Pana Prezydenta i złączenia się w ten sposób z wyrazami uczuć całej Rzeczypospolitej, wysunął **projekt zorganizowania akademji o odpowiednio poważnym przebiegu.** Dyskusji nie było. Świadczyło to, że zrozumienie potrzeby manifestacji jest powszechne i jej niezbędność przez wszystkich jest uznawana. Dla ustalenia programu i szczegółów technicznych wybrano jednogłośnie **komitet, w skład którego weszli: p. starosta Stefanicki, p. prezydent Barciszewski, ks. kanonik Schulz, komendant garnizonu, p.** radczyni Teskowa, prezes Stowarzyszenia Techników inż. **Lechowski,** prezes Towarzystwa Elektryków **inż. Tymowski, red. Górnicki i dyr. Stoma.**

Komitet wykonawczy wyszedł z założenia, że **uroczystość musi być godna w nastawieniu i nastroju wielkiego człowieka nauki, jakim jest Pan Prezydent.** Akademja odbędzie się w **środę 18 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim.** Wstęp wolny za zaproszeniami. O godz. 10-tej rano tego samego dnia odbędzie się **w kościele farnym solenne nabożeństwo** z udziałem przedstawicieli władz i organizacyj społecznych.

Szczegóły programu uroczystości podamy jeszcze osobno.

Bunt szklarzy.

(n) O szklarzach warszawskich dowcipnie opowiadają, że są bardzo honorowi... bo kiedy który z nich upuści szybę, to się już po nią nie schyla. W Bydgoszczy „nie ma tak dobrze". Biedni szklarze nie pogardzą dziś najmniejszą szybką.

W zawodzie szklarskim wybuchł jawny **bunt przeciwko niektórym hurtownikom,** którzy podejmują się robót, chociaż nie są do ich wykonywania wcale uprawnieni.

Na zebraniu zasiedziałych mistrzów szklarskich żalono się najwięcej **na wydział budowlany** miasta Bydgoszczy, który przy przetargu na roboty szklarskie **w gmachu nowego szpitala** odrzucił oferty **fachowców,** a wszystkie prace za blisko 12 tysięcy złotych — oddał pewnej firmie (składnicy szkła), której właścicielką jest **18-letnia panienka.**

Odpowiadając na interepelację radnych miejskich, przyznał p. prezydent miasta, że „zarząd miejski został wprowadzony w błąd, i że **rzemieślnikom stała się krzywda,** ale to się już nie powtórzy!"

Zgromadzenie mistrzów szklarskich nie zadowoliło się odpowiedzią p. prezydenta miasta, lecz powzięło jednomyślną uchwałę, domagając się stanowczo, aby

1. zarząd miejski przy wydawaniu prac rzemieślniczych stosował się do obowiązującej ustawy przemysłowej, a mianowicie, aby prace szklarskie otrzymywali właściciele samoistnych, legalnych warsztatów, będących w pełni praw do wykonywania zawodu i

2. aby zarząd miejski zarządził natychmiastowe przerwanie prac szklarskich w gmachu nowego szpitala przez **firmę anonimową,** gdyż przy zawieraniu kontraktu zarząd miejski został **świadomie wprowadzony w błąd.**

Do miejscowych **hurtowni** wysłano **protest** z żądaniem zaniechania wykonywania jakichkolwiek robót szklarskich i sprzedaży **detalicznej** szkła osobom prywatnym.

Jaki świetny interes zrobiła składnica szkła, której zarząd miejski zlecił oszklenie szpitala, świadczy fakt, że wkrótce po zawarciu umowy z magistratem **szkło staniało o 1 zł** na metrze, co przy 1870 metrach kwadratowych daje owej firmie **nadzwyczajny zysk 1870 złotych.**

To tak samo jak z owymi kartoflami...

— **Zarząd Internatu Kresowego** składa serdeczne podziękowanie Kołom Ziemianek pow. wyrzyskiego i bydgoskiego, zarządowi Koła Przyjaciół Internatu Kresowego, pp. kupcom za ofiarowane fanty, redakcjom miejscowych pism za bezpłatne umieszcznie wzmianek o loterji i wszystkim tym, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do powodzenia imprezy. Czysty zysk zł 679,46 zł przeznaczono na zakup ciepłej odzieży i obuwia dla najbiedniejszych wychowanków.

Zaczadzenie dwóch uczni rzeźnickich.

Na szczęście życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zatrudnieni u mistrza rzeźnickiego p. Antoniego Chwiałkowskiego, przy ul. Dworcowej 34, **19-letni uczeń Józef Gordon i 17-letni uczeń Jan Wiśniewski,** ulegli dzisiaj rano nieszczęśliwemu wypadkowi. Późnym wieczorem uczniowie wrócili do domu, przyczem na noc mocno napalili w piecu. Prawdopodobnie wskutek nieszczelnego zamknięcia pieca nad ranem w pokoju uczniów ulotnił się czad. W pokoju spało 4-ech uczniów.

Dzisiaj rano o godz. 7-mej wszyscy uczniowie przystąpili do pracy. Dwaj z nich wyżej wspomniani Gordon i Wiśniewski **podczas pracy zesłabli** i jak się okazało, przyczyną osłabienia był trujący czad. Przywołana karetka pogotowia ratunkowego odwiozła ich do lecznicy miejskiej. Stan ich na szczęście nie jest groźny, gdyż zaczadzenio było lekkie, tak, że życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

— **Rejestracja księgowych.** Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na Okręg Nadnotecki Stow. zarej. podaje do wiadomości, że notatki w prasie o rejestracji księgowych w Polsce nie są oparte w obecnej chwili na żadnej ustawowej przesłance. Inicjatywę w tym kierunku podjął Związek Księgowych w Polsce z okazji „Dnia Księgowego" — dla celów propagandowych i zorganizowania niezrzeszonych księgowych. Zarząd miejscowego Związku zawiadamia, że wszyscy członkowie Związku nadnoteckiego jako należący do stowarzyszenia zarejestrowanego żadnej dalszej rejestracji nie podlegają. Projekt ustawy o organizacji zawodu księgowego jest w dalszym ciągu rozważany przez kompetentne władze bez możności określenia w danej chwili momentu jego realizacji.

Bank Polski płacił w dniu 14. 12. 1934.

dolary amerykańskie	5,26
funty szterlingów	26,02
franki szwajcarskie	170,99
franki francuskie	34,83
guldeny gdańskie	172,34
liry włoskie	45,08
floreny holenderskie	357,20

Bydgoski Klub Mandolinistów. Dziś w piątek lekcja obu oddziałów. Początek o godz. 18 i 20 w Domu Czeladzi. Uprasza się o punktualne przybycie.

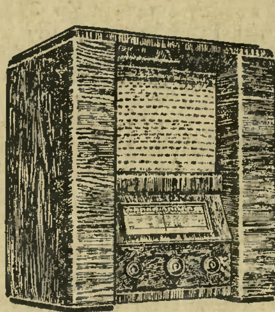
Zakład optyczny Oskar Meyer
właśc. Jasieńska i Zeller
założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (23321

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 1. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **15 grudnia br.** o godz. 10-tej w lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: obuwie dziecięce (100 par), artykuły drogeryjne, samowar, wina, motor elektryczny 100 KM typ G 4382, zegarki, ubrania, żelazko elektr., szafy, umywalka, aparat do masażu, zęby sztuczne, noże, widelce, aparat fotograficzny, pierścionki itp. (23314
Naczelnik 1 Urzędu Skarbowego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Obywatelstwo, iż **w sobotę, dnia 15 b. m.**
otwieram przy ul. Bocianowo 34 róg Rycerskiej
SKŁAD KOLONJALNY
Zadaniem mojem będzie Szan. Klientelę obsłużyć jak najlepszym towarem po niskich cenach.
Proszę o łaskawe poparcie kreślę z poważaniem
23305 *Leon Janiszewski.*

Obuwie ciepłe, śniegowce, kalosze, swetry, szale, ciepłą bieliznę
20% taniej (16683
MERCEDES
Kościelna 10 BYDGOSZCZ **Mostowa 3**

6 PODARKÓW
GWIAZDKOWYCH DLA WSZYSTKICH!
LATARKA ELEKTRYCZNA
ADAPTER RADJOGRAMOFONOWY
MECHANIZM ELEKTRYCZNY
PŁYTY GRAMOFONOWE
RADJO
GRAMOFONY
ODEON



J. Dziembowski
ul. Dworcowa 3
23281

LICYTACJA. **W sobotę, dnia 15. XII. 1934 r.** o godz. 10 przed poł. na składnicy spedytora **Herzkego, Bydgoszcz, Kujawska 4,** sprzedawać będę na rachunek zainteresowanych najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: aparat fotograficzny 24×30 z objektywem „Voigtländer", wiolonczelę, licznik elektr. 110 v., kompletną sypialnię dębową, 2 zegarki kieszonkowe, leżankę i wiele innych przedmiotów.
Sypniewski, koncesjonowany taksator i licytator
23304) Bydgoszcz, Zboż. Rynek 7.

Kto
zakłada do bilardu nowe bandy i obciąga płótnem
Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod **„Dyrekcja".** (23227

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN" R. M. S. W. № 1599
ZN. FABR. Z KOGUTKIEM
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T. P.
ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU
22050

W. M. Gdańsk SOPOTY oczekują Pana(ią) na święta **Bożego Narodzenia!**
Towarzyskie imprezy. Przedstawienia teatralne. Sport zimowy.
31 grudnia: Wielki bal sylwestrowy w Hotelu Kasyna
Międzynarodowe Kasyno * Ruleta * Bakarat
Objaśnienia: **Gdańsk:** Danziger Verkehrszentrale, Stadtgraben 5.
Sopoty: Kasyno — biuro ruchu (Verkehrsbüro). (23311

Z dniem 15-go grudnia otwieram skład rzeźnicko-wędliniarski.
Proszę o łaskawe poparcie. (13232
Władysław Poliwodziński
Dworcowa 79.

Odprasowanie
reperację i przeróbki garderoby damskiej i męskiej uskutecznia się tanio i dobrze. Pierwszorzędne wykonanie miarowe. Chrobrego 7, m. 3. (18766

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo
i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Powiększamy
Dział Zabawek. Duży wybór. Za grosze ucieszysz dziecko, kupując w Hali Groszowej. (23209

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich. Pomorska 35. (16369

Obrączki
ślubne, zegarki, biżuterja, reparacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36. (23321

SPRZEDAŻE

Kiosk
w centrum dobrze zaprowadzony, rentujący się. Adres w Dzienniku. (23308

Tokarkę
do drzewa, dobrze utrzymaną, 35 zł., sprzedam. Grunwaldzka 197. (13229

Planino
„Klimes" korzystnie sprzedam. Florjana 11, mieszk. 4. (13249

Meble
cwingi sprzedam. Nakielska 15, stolarnia. (23315

Sprzedam
Patefon walizkowy. Ułańska 8/1. (23307

Bufet
kredens sprzedam. Kościuszki 4—6. (13238

Pianino
piece szamotowe, elektrolux, futro, kuchnię westfalską sprzeda tanio Cichon, Podwale 3. (23279

Narty
saneczki, kije hokejowe fabryki Herkules, Promenada. (19234

KUPNA

Kupię
piec kaflany także przenośny, oraz kafle. Dworcowa 47, W. J. (13216

Rower
używany kupię. Decowski Szajnochy 13. (23282

Kupię
konia na biegunach używanego. Zgłoszenia filja pod „Koń". (13250

Piecyk
do palenia kawy, pojemności do 15 klg., stan dobry, kupię. Najchętniej na koks. Oferty z ceną Warszawa, Puławska 18, mieszkanie 24. (23319

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kaz. Jagielończyka 8. (23312

Kupię
używany piec węglowy do łazienki. Ulica Piotra Skargi 8, m. 1. (23310

Rower
dobrze utrzymany, lecz używany, kupię za gotówkę. Oferty z ceną proszę pod „I. B. 14". (23080

Zegar (13233
fabryczny do wybijania godzin poszukiwany. „Filet", Marsz. Focha 16.

POSADY WOLNE

Panowie
akwizytorzy! Poważna instytucja bankowa poszukuje zdolnych akwizytorów do zbierania zamówień na Państwowe Obligacje Premjowe. Zarobek 300 złotych miesięcznie. Oferty z dołączeniem dwóch fotografji i życiorysem, Kredytowa, Poznań, Św. Marcin 33, II. ptr. (23272

Elektromonter
maszynista, samotny, do obsługi ropowego motoru 30 KM do małej miejscowości na samodzielne stanowisko „A. W." filja Dziennika. (13265

Dziewczę
pomocy prac domowych lub uczennica składu kolonjalnego potrzebna. Krasińskiego 9, m. 1. (13244

Dziewczyna
do pracy potrzebna. Bydgoszcz, Długa 84—2. (13261

Dentystycznego
technika na skromnych warunkach zaraz poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować do księgarni J. Bułka w Brodnicy n/Drw. (23178

Służąca
umiejąca gotować do wszystkiego zaraz potrzebna. Zgłoszenia od 3—5-tej. Kościuszki 9—6.

Fryzjer
damsko=męski lub fryzjerka potrzebny. Gdańska 144. (13264

Fryzjer
potrzebny zaraz, stały. Jezuicka 5. (23303

Fryzjerka
manikurzystka zdolna do ondulacji wodnej i zwykłej zaraz potrzebna. Zygmunt Majewski, mistrz fryzjerski, Nowe (Pomorze), Gdańska 24. (23318

Fryzjer (23316
wypomóżka. Jasna 31.

Panienka (23320
do obsługi gości, restauracja. Adres Dziennik.

Służąca
potrzebna. Warszawska 5 skład rzeźnicki. (13252

Służąca
przychodnia potrzebna. Zgłoszenia filja Dziennika „Służąca". (13260

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka (23313
poszukuje posady krawcowej do składu lub dzieci. Oferty „Panienka" Dziennik Bydgoski, Toruń.

DZIERŻAWY

Skład
powiatowe miasto w ruchliwej ulicy, w pobliżu rynku, nadający się na każdą branżę zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Ldk" do Dz. Bydg. (23284

Skład
obuwia lub do innej branży do wynajęcia. Wełniany Rynek 10. (23309

POKOJE WOLNE

2 pokoje
umeblow. z utrzymaniem kuchni natychmiast wydzierżawię za 30. Wysoka 19. (23323

Pokój
osobne wejście, Plac Piastowski 17—7. (13242

Pokój
osobne wejście. Kwiatowa 1—2. (13246

Pokój
Sienkiewicza 13—1. (blisko Dworcowej). (13243

Pokój
z osobnem wejściem. Grodzka 8—13. (23280

Ładny (13228
pokój. Pomorska 54.

Pokój (23283
Marcinkowskiego 3—7.

Niekrępujący
pokój. Swiętojańska 21. m. 6. (13162

Pokój
osobne wejście. Długa 74. mieszk. 2. (23287

2 próżne (13231
pokoje, I. ptr., nadające się na biura względnie praktykę, zaraz do wynajęcia. Dworcowa 14—4.

Pokój (13263
tanio. Paderewskiego 18/8.

Pokój
Sniadeckich 40—6. (13247

Pokój
Pomorska 3. (13240

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietni
poszukują 2—3 pokoje z kuchnią. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Urzędnik państwowy". (13224

Podróżujący
poszukuje taniego mieszkania. Dziennik „Skromny". (23287



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
z kuchnią. Gdańska 59.

2 pokojowe:
kuchnia. Gnieźnieńska 3.

4 lub 5 pokojowe:
II p. elektryczność. Wiadomość: Sw. Trójcy 35, m. 7.

5 pokojowe
komfortowe mieszkanie. Libelta 10. (13235

2 pokoje
kuchnia, 1 pokój, kuchnia, dobra renowacja, do wynajęcia. Jasna 25. (23317

3 pokoje
komfort, centrum, wynajmę zaraz. Oferty do filji pod „70". (13258

6 nowoczesnych
odnowionych, I. piętro. Aleje Mickiewicza 3. (13188

Pokój (23274
kuchnię wynajmę. Siedlecka 34, Czyżkówko.

5 pokoi (23302
II piętro wolne. Zduny 13.

1 i 2 pokojowe
z kuchnią. Nakielska 149. 23306

Mieszkanie
jednopokojowe do wynajęcia. Lubelska 28. (23301

2 pokoje
z kuchnią. Maksym. Piotrowskiego 10, m. 2. (13241

RÓŻNE

Tosiu
wracaj, spełnij życzenia matki mojej, która umarła. Alfons G. (23325

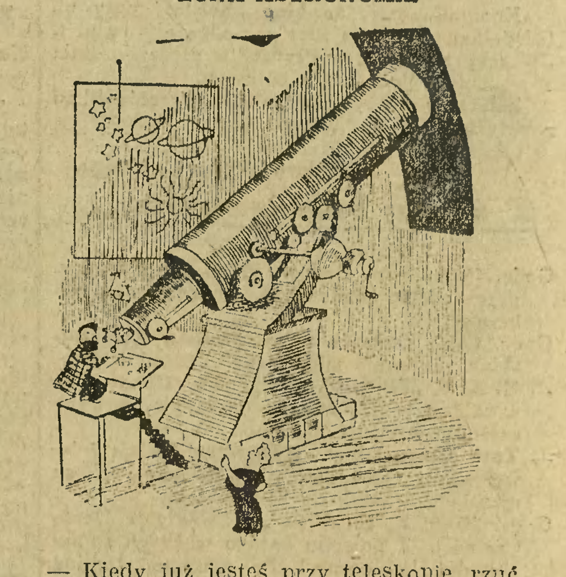
KANTOROWICZA
22148
MONASTIQUE
najwytworniejszy likier krajowy

Ogłoszenia do niedzielnego numeru

prosimy ze względu na wielką objętość tego numeru i wielką ilość ogłoszeń nadesłać już w piątek do g. 6 po poł., gdyż wcześniejsze złożenie ogłoszenia umożliwi nam w pełni zadowolić inserenta i gustownie wykonać ogłoszenia. Dlatego w interesie własnym każdego inserenta i aby nam ułatwić punktualne wydanie „Dziennika" radzimy do niedzielnego numeru nadesłać ogłoszenia

już dziś w piątek.

ŻONA ASTRONOMA.



— Kiedy już jesteś przy teleskopie, rzuć okiem naprzeciwko i powiedz mi, co grają w kinie...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.